MARZEC 1936. CENA ZŁ 1.50

BANKI I GIEŁDA

ROK II NR. 1

TREŚĆ:

BIULETYN GIEŁDOWY
P. A. T.

BILANS SUROWY POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A.

na dzień 31.XII 1935 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dysp. w Banku Polskim, PKO i Banku Gosp. Krajowego			3·419·063	17
Waluty zagraniczne			715·658	13
Papiery wartościowe własne:				
a) pożyczki państwowe	290·379	52		
b) pap. hipot. i oblig.	216·003	48		
c) akcje	7·047	93	513·430	93
Udziały i akcje w przedsiębiorst. konsorcj.			245·335	48
Banki krajowe			469·596	76
,, zagraniczne			3·093·146	45
Weksle zdyskontowane			19·659·432	75
Rachunki bież. salda debetowe:				
a) zabezpieczone	13·769·467	30		
b) niezabezpieczone	4·576·567	59	18·346·034	89
Różne rachunki			1·095·571	53
Koszty, różn. kurs. i t. p. roku b.			2·147·896	03
Oddziały			5·321·700	66
Dewizowe tranzakcje terminowe			6·958·962	89
Suma bilansowa			61·985·829	67
Dłużnicy za gwarancje			2·400·596	13
Inkaso			11·262·768	96
			75·649·194	76

Stan bierny

Kapitały własne:				
a) zakładowy	5·000·000	—		
b) zapasowy	788·100	90	5·788·100	90
Wkłady:				
a) terminowe	10·079·545	30		
b) à vista	7·485·555	52	17·565·100	82
Rachunki bież. (salda kredyt.)			10·568·603	40
Zobowiązania inkasowe			16·076	92
Redyskonto weksli			3·539·932	96
Banki krajowe			1·670·832	87
Banki zagraniczne			3·031·735	73
Różne rachunki			3·935·393	52
Procenty, prowizje i inne zyski roku bieżącego			3·296·843	04
Oddziały			5·598·787	67
Dewizowe tranzakcje terminowe			6·974·421	84
Suma bilansowa			61·985·829	67
Wierzyciele za gwarancje			2·400·596	13
Różni za inkaso			11·262·768	96
			75·649·194	76

BANKI I GIEŁDA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM BANKOWOŚCI W POLSCE

REDAKTORZY: DR. ADOLF ATLAS I OSKAR STEMPEL

WYDAWCA: BIULETYN GIEŁDOWY P. A. T.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MIODOWA 22, TEL. 11-80-15

ROK II. WARSZAWA, MARZEC 1936. NR. 1

Dr. ADOLF ATLAS

BANK POLSKI

...„nominacja prezesa Koca ma znamienne znaczenie zarówno dla dalszej orjentacji polityki polskiej instytucji emisyjnej, jak również dla przyszłej ewolucji życia gospodarczego i finansowego w Polsce. Min. Koc znany jest bowiem zarówno w kraju, jak i zagranicą ze swego przywiązania do klasycznych doktryn w dziedzinie walutowej, finansowej"... (senator Camille Roland w „Ere Nouvelle").

„Koc uchodzi w przeciwieństwie do dotychczasowego prezesa (rozumie się „Banku Polskiego" przyp. Red.), jako energiczny obrońca bezwzględnego utrzymania swobody ruchów w stosunkach pieniężnych („im Geldverkehr"). Dlatego nie należy liczyć się z tem, aby obrót dewizami przez utworzenie centrali został reglamentowany. Wydaje się również, iż odparte zostały ciągle („immer wieder") występujące pogłoski o dewaluacji". (Berliński tygodnik „Die Bank" z dnia 19 lutego r. b.).

„Z okazji nominacji p. Koca prasa codzienna przypomniała jego rzeczywiście wyjątkowo liczne i wielkie walory. W opinji tych, którzy go znają blisko i dobrze, jest on symbolem prawości. Zasługuje na stuprocentowy kredyt moralny. Można liczyć na to, że uparcie, twardo, konsekwentnie będzie realizował zasady, z któremi związał swoje nazwisko. To też sama jego nominacja wzmocniła złotego. Zwiększyła zaufanie. Wywołała poczucie wzrostu stałości stosunków. I w tem właśnie, że Koc — to zaufanie, leży siła i zasadnicze znaczenie tej nominacji („Polityka Gospodarcza" dwutygodnik z dnia 25 lutego r. b.).

ZACYTOWALIŚMY na wstępie kilka charakterystycznych głosów z prasy codziennej i perjodycznej, krajowej i zagranicznej, zawierających ocenę nominacji nowego prezesa naszej instytucji emisyjnej. Nie są to głosy wyjątkowe, a raczej typowe, i gdybyśmy zadali sobie nieco trudu, moglibyśmy z bogatego materjału prasowego z Polski i zagranicy takich właśnie cytat wyłowić co niemiara, podczas gdy głosy innego pokroju stanowiłyby nieliczne tylko wyjątki.

Wybierając się na walne zgromadzenie Banku Polskiego, którego porządek obrad poza normalnemi punktami zawierał sze-

reg zmian statutu, bardzo charakterystycznych i doniosłych, zdawaliśmy sobie jasno z tego sprawę, że punktem ciężkości zainteresowania zebranych będzie exposé nowego kierownika Banku Polskiego. Wszak chodziło o stwierdzenie, w jakiej mierze ocena przyszłej polityki naszej instytucji emisyjnej, związanej z osobą nowego prezesa, którego nominacja tak entuzjastycznie przez organy opinji międzynarodowej została przyjęta, w tem exposé znajdzie potwierdzenie.

I oto z ust p. min. Koca padły następujące ważkie słowa, które z obszernego exposé wyjmujemy:

„W walce naszej z kryzysem i w dążeniu do podniesienia gospodarczego kraju idziemy drogą **wypróbowanych metod, unikając eksperymentów,** za które musielibyśmy w przyszłości drogo zapłacić. Szczególniej **w polityce monetarnej obowiązują zupełnie określone, znane i niewątpliwe zasady,** które u nas będą stosowane. Nie chodzi tu o martwe formuły klasyczne; to określenie jest u nas przeważnie mocno nadużywane......".

„Jest rzeczą zrozumiałą, że **polityka Banku Polskiego nie może być kierowana żadną doktryną,** ale musi być oparta na szerokiem zrozumieniu potrzeb życia gospodarczego Polski, na dostosowywaniu polityki Banku do kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej. Polityka Banku musi być nacechowana głębokim realizmem, to też **przeciwstawiać się będziemy z całą siłą wszelkim teorjom, które twierdzą, że z niczego można stworzyć nowe wartości".**

A kiedy to, naszem zdaniem, bardzo wyraźne i jasne credo nie było wszystkim akcjonarjuszom wystarczające, co w toku dyskusji znalazło swój wyraz, p. min. Koc oświadczył, że jest zwolennikiem złotej waluty, która — według jego przekonania — jest uwarunkowana prawidłowem funkcjonowaniem gospodarstwa narodowego; w żadnym zaś wypadku nie może się opierać na środkach mechanicznych. Prezes Koc jest przeciwnikiem wszelkich mechanicznych środków obrony waluty — które wchodzić mogą w uwagę doraźnie w okresach katastrof — a więc jest również przeciwnikiem ograniczeń dewizowych. Ograniczenia dewizowe, które miały być zastosowane w wielu krajach przejściowo — w momencie katastrofy, okazały się jednak trwałemi, zaś rezultaty przepisów nikłemi, a nawet wręcz szkodliwemi.

Z tego doświadczenia — podkreślił prez. Koc — musimy wyciągnąć wnioski i powinniśmy się starać, aby dać dobre, zdrowe ramy polskiemu gospodarstwu, a temsamem umocnić zdrowe podstawy polskiej waluty.

Z tych oświadczeń nowego prezesa Banku Polskiego, przez nas zacytowanych, wynika jasno, że prasa oceniła słusznie nominację min. Koca, że polityka naszej instytucji emisyjnej przeciwstawi się wszelkim eksperymentom, że stać będzie na straży sta-

bilizacji złotego przy niezmienionym parytecie, wykluczając ograniczenia obrotu dewizowego.

A że polityka Banku Polskiego pod poprzedniem kierownictwem **faktycznie** nie sprzeniewierzyła się wyłuszczonym wyżej zasadom, dlatego też dookoła zmiany personalnej na najwyższem stanowisku w naszej instytucji emisyjnej wytworzyła się niezdrowa atmosfera sensacji, sprzyjająca powstawaniu i szerzeniu się różnorodnych, najbardziej fantastycznych pogłosek, a to tembardziej, że poprzednik prez. Koca ustąpił przed upływem kadencji.

Nowy prezes Banku Polskiego, długoletni Komisarz Banku Polskiego za prezesury dr. Wróblewskiego, zasiadający z urzędu w Radzie Nadzorczej tej instytucji, wspomniał w swem przemówieniu ciepłemi słowy o zasługach swego poprzednika, które przejdą do historji naszej instytucji emisyjnej — nie dając, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, — żadnych podstaw do wniosków, któreby uzasadniały ustąpienie dr. Wróblewskiego. Uzyskanie autorytatywnych wyjaśnień było i jest zupełnie niemożliwe, a jednak, skoro wykluczyć musimy wyłącznie personalne motywy i przyjąć musimy względy zasadnicze, uważaliśmy za nasz obowiązek publicystyczny wyjaśnić tę sprawę w imię tego objektywizmu, który przy rozpatrywaniu ważkich zagadnień gospodarczych, a jest niem niewątpliwie polityka instytucji emisyjnej, musi być zachowany.

I oto znajdujemy odpowiedź.

W sprawozdaniu Banku Polskiego za rok 1935 znajduje się in extenso przemówienie prez. dr. Wróblewskiego, wygłoszone na walnem zebraniu akcjonarjuszów w dniu 26 lutego 1935 r. Czytamy tam m. in.:

> „..... możemy i musimy śledzić to, co się gdzieindziej dzieje, ale dla siebie musimy wynajdywać nasze własne drogi gospodarczego ratunku, w których cudze doświadczenie może być tylko jednym z wielu elementów naszej własnej roboty twórczej. Oczywiście **ta robota musi być eksperymentalna.** Eksperyment w gospodarstwie ma w sobie zarodki dobrego i złego; ale przy wyznaczeniu odpowiedniego miejsca prostemu rozsądkowi, przy ubezpieczeniu się ostrożnością **przed zbyt niebezpiecznem ryzykiem,** a odwagą i stanowczością decyzji przed kręceniem się w kółko, **polityka eksperymentu da z pewnością daleko więcej dobrego niż złego.** Niema też ważniejszego zadania w Polsce nad **energiczne dokonanie tej koniecznej pracy eksperymentalnej** przez Rząd i społeczeństwo".

Należy więc w imię prawdy i wytworzenia właściwej atmosfery pracy z całą stanowczością stwierdzić, że o zmianie na tak wysokiem i eksponowanem stanowisku nie zdecydowały — jak tego chciały lekkomyślnie rozsiewane pogłoski — względy personalne, lecz starły się dwa zasadnicze poglądy gospodarcze, z których wyszedł zwycięsko pogląd reprezentowany przez min. Koca. Eksperymenty z zastrzeżeniami — odrzucenie wszelkich ekspery-

mentów, ostrożność przed zbyt niebezpiecznem ryzykiem, lecz nie odrzucanie go w zasadzie — hołdowanie określonym, znanym i niewątpliwym zasadom, oto tezy i antytezy. Trzeba było dać jasną odpowiedź w jakim kierunku iść chcemy i tą odpowiedzią była nominacja prez. Koca.

Przechodząc do szczegółowego omówienia wytycznych polityki Banku Polskiego, nakreślonych w exposé prezesa instytucji, należy podkreślić następujące punkty programu:

1) **odbudowa kredytu** poprzez skrupulatne przestrzeganie wywiązywania się gospodarstwa polskiego ze swych zobowiązań i popieranie kredytami tylko zdrowych, aktywnych i rentownych jednostek gospodarczych;

2) wzmocnienie **siły i znaczenia Banku Polskiego na rynku pieniężnym** poprzez najściślejszą współpracę z instytucjami kredytowemi;

3) **ujednostajnienie polityki kredytowej** w Polsce;

4) stworzenie **warunków dla zdrowego dopływu zagranicznych kapitałów** do Polski;

5) prowadzenie **w stosunkach z zagranicą polityki aktywnej,** polegającej na utrzymaniu ciągłych i przyjaznych stosunków z zagranicznemi bankami emisyjnemi oraz z Bankiem Wypłat Międzynarodowych;

6) **harmonijna współpraca z Rządem,** oparta na fundamentalnem założeniu **równowagi budżetowej** Państwa;

7) **odbudowa zaufania.**

Uchwalone m. i. przez walne zebranie akcjonarjuszów, na wniosek władz Banku, zmniejszenie kapitału zakładowego ze 150 do 100 milj. zł przez przejęcie od Skarbu Państwa akcyj drugiej emisji na sumę nominalną 50 milj. zł po kursie 150 za 100 (t. j. po kursie, po jakim je Skarb w swoim czasie nabył) — a to drogą skreślenia z kapitału zakładowego 50 milj. zł, a z rezerw 25 milj. zł i zmniejszenia o sumę 75 milj. zadłużenia Skarbu wobec Banku Polskiego — jest niewątpliwie posunięciem zarówno dla instytucji, jak i jej akcjonarjuszów bardzo korzystnem. Wobec tego, że wysokość kapitału zakładowego w instytucji emisyjnej nie ma żadnego wpływu na rozmiar jej działalności, otwierają się dla akcjonarjuszów w przyszłości możliwości osiągnięcia wyższej dywidendy, niezależnie zaś od tego wartość bilansowa akcyj będzie wyższa. Ten moment znalazł zresztą potwierdzenie w tendencji zwyżkowej akcyj Banku Polskiego, które bez kuponu notują prawie tyle, ile niedawno jeszcze z 8 zł kuponem.

Skarb Państwa natomiast po poważnem oczyszczeniu swego salda debetowego w instytucji emisyjnej będzie mógł w granicach swych dotychczasowych statutem przewidzianych uprawnień korzystać z kredytów w Banku Polskim, jako rezerwy budżetowej.

Zmiana art. 63 statutu Banku, przewidująca udzielanie pożyczek i otwieranie kredytów na zastaw papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu, notowanych na giełdach polskich do wysokości 30% sumy portfelu wekslowego (uprzednio tylko 20%) ma poważne znaczenie dla odbudowy naszego rynku kapitałowego. Była ona niewątpliwie podyktowana troską o przyszły rozwój tego rynku, który mógł być zahamowany w obliczu kurczącego się portfelu wekslowego, jako konsekwencji kryzysu gospodarczego. Przez wspomniane posunięcie ujemne skutki kurczenia się portfelu dla kredytów lombardowych zostały w dużej mierze usunięte, w przyszłości zaś przy zwiększonym kredycie wekslowym ułatwiony lombard papierów procentowych przyczyni się do zwiększonego zainteresowania się rynku papierami kredytu długoterminowego. Będzie to poważny krok na drodze do poprawy stosunków w dziedzinie kredytu długoterminowego, bez którego nie może istnieć zdrowy kredyt krótkoterminowy.

Należy wyrazić nadzieję, że przy konsekwentnem przestrzeganiu nakreślonych wyżej wytycznych polityki Banku Polskiego, osiągnięte zostaną szczytne cele, jakie sobie kierownictwo Banku postawiło, a kurs akcyj Banku Polskiego będzie barometrem, wskazującym stan naszego gospodarstwa narodowego. Oby barometr ten wskazywał nam stałą pogodę.

ST. SKONIECZNY

RUCH KAPITAŁÓW W OSTATNIEM PIĘCIOLECIU

WYSOKOŚĆ wkładów w instytucjach kredytowych wynosiła na 31 grudnia 1930 r. 3.039,3 miljony złotych. Był to szczytowy punkt koncentracji kapitałów w zorganizowanym aparacie kredytowym. W następnem trzechleciu, w związku ze znanemi wypadkami załamania się banków w Europie Środkowej i z przeniesionym na nasz grunt kryzysem zaufania publiczności do prywatnego aparatu kredytowego, nastąpił znaczniejszy odpływ wkładów w bankach akcyjnych, wyrażający się sumą 582,9 miljonów złotych. Stan wkładów na 31 grudnia 1930 r. w bankach akcyjnych wynosił 1.091,7 miljonów złotych, a na 31 grudnia 1933 r.— 508,8 miljonów. Mieliśmy więc do czynienia z redukcją, przekraczającą 50%. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą gwałtowny nacisk ze strony banków prywatnych na rynek kredytu krótkoterminowego, zmniejszając zasięg alimentowania kredytowego z 1.480,8 miljonów złotych na 669,1 miljonów, a więc o 55%.

Ubytek wkładów w prywatnych instytucjach bankowych w cytowanym okresie w znacznej części został zrównoważony przez równoczesny, dość znaczny wzrost kapitalizacji w publicz-

nych instytucjach kredytowych, a mianowicie wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności, komunalnych kasach oszczędności, bankach komunalnych, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Banku Rolnym przedstawiały się następująco (w miljonach złotych):

	P. K. O.	K. K. O.	B. G. K.	P. B. R.	Banki komunalne	Ogółem
31.XI.1930	431,3	582,1	243,1	62,3	56,7	1.375,5
31.XI.1931	509,8	603,3	238,7	62,9	62 5	1.477,2
31.XI.1932	622,9	627,9	261,1	60,5	63,8	1.636,2
31.XI.1933	713,5	614,6	236,8	97,1	73,6	1 735,6

A więc w tym samym czasie, gdy w bankach prywatnych wkłady zmniejszyły się o 582,9 miljonów złotych, — w bankach publicznych obserwujemy wzrost ich o 460,1 miljonów.

Z tej jednak sytuacji prywatne życie gospodarcze nie miało bezpośrednich korzyści, gdyż przyrost wkładów w instytucjach kredytowych publicznych nie mógł być przeznaczony, ze względu na charakter i zadania większości tych instytucyj, na zasilenie kredytu handlowego. To też zmniejszeniu się kredytów w bankach prywatnych, wynoszącemu 811,7 miljonów złotych, nie towarzyszył wzrost kredytów handlowych w publicznych instytucjach kredytowych, — a nawet przeciwnie, kredyty te zmniejszyły się w okresie od 1931 do 1933 r. z 358 miljonów na 289,3 miljonów złotych, a więc o 68,7 miljonów.

Przejdźmy teraz do wyników dwóch lat następnych, a mianowicie 1934 i 1935. Jeżeli chodzi o bankowość prywatną, to w 1934 r. zaznacza się pewna zmiana w kierunku stabilizacji wkładów. W końcu 1933 r. wkłady wynosiły 508,8 miljonów złotych, a w końcu 1934 r. 517,7 miljonów. Te dziewięć miljonów nadwyżki nie może być jednak uważane jako początek wzrostu kapitalizacji w bankach prywatnych, — właściwie bowiem suma ta nie pokrywa wysokości dopisanych procentów. Natomiast w 1935 r. można już mówić o pewnej znaczniejszej poprawie, gdyż stan wkładów na 30 września osiągnął sumę 560,5 miljonów złotych. Niestety w październiku zarysowująca się poprawa sytuacji została zahamowana niejasną sytuacją polityczną międzynarodową, jak również przesileniem rządowem w kraju. Spowodowało to odpływ wkładów w wysokości ca. 14 miljonów złotych.

Jeżeli chodzi o banki publiczne, to rok 1934 był dla nich najpomyślniejszy. W szczególności dał się zaznaczyć przypływ kapitałów do Pocztowej Kasy Oszczędności i kas komunalnych. Ogólna suma wkładów w bankach publicznych wzrosła w 1934 r. z 1.735,6 miljonów złotych na 2.026,4 miljonów, a więc o rekordową sumę 290,8 miljonów.

Wzrost kredytów w 1934 i 1935 r. nie odpowiadał powiększeniu się wkładów. W bankach prywatnych kredyty zostały utrzymane na tym samym poziomie. Wynosiły one na koniec 1933 r. 669,1 miljonów złotych, a na 30 września 1935 r. 607,2 miljony. W bankach publicznych w tym samym okresie czasu kredyty handlowe zwiększyły się z 279,3 miljonów złotych na 329,6 miljonów. Zwiększenie to przypada prawie w całości na Bank Gospodarstwa Krajowego i prawdopodobnie dotyczy administrowanych, względnie kontrolowanych przez niego przedsiębiorstw. A więc i w tym okresie prywatna inicjatywa gospodarcza nie korzystała ze zwiększonego dopływu kapitałów do zorganizowanego aparatu kredytowego.

WIELKA NARADA GOSPODARCZA

ZAGADNIENIA RYNKU PIENIĘŻNEGO I KREDYTU

KOMISJA rynku pieniężnego i kredytu wielkiej narady gospodarczej miała na celu rozważenie następujących zagadnień: a) wkłady w bankach państwowych i prywatnych; b) kredyt krótkoterminowy; c) procedura egzekucyjna; d) kredyty rolnicze; e) kredyt długoterminowy.

Prezes Związku banków p. Fajans w swym referacie zwrócił uwagę na ciosy, jakie zadały bankowości polskiej wojna, a następnie przesilenie, i podkreślił, że **nasze banki prywatne wyszły z kryzysu obronną ręką.** Podkreślił on **zasługi P. K. O. w dziedzinie propagandy i organizacji oszczędności,** mającej na celu zachęcanie do kapitalizacji tych warstw społeczeństwa, które dotychczas wogóle stroniły od aparatu kredytowego. Referent sądzi, że pewna część wkładów, które odpłynęły do publicznego aparatu kredytowego, była swego czasu zdobyczą prywatnego aparatu.

Mówca podkreślał to, że **bankowość prywatna musi mieć warunki dla gromadzenia oszczędności w celu zasilania kredytami życia gospodarczego,** jeśli ma spełnić swą rolę. Umożliwienie spełnienia tych funkcyj jest uwarunkowane **zrównaniem w przywilejach banków prywatnych z bankami publicznemi,** oraz zejście banków publicznych z terenu, który dotychczas był domeną banków prywatnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Fajans poruszył **zagadnienie wysokości stopy procentowej,** płaconej przez aparat kredytowy publiczny, oraz związek, jaki zachodzi między stopą procentową, jaką mogą płacić banki prywatne, a kosztem pośrednictwa i obrotami, dokonywanemi przez te instytucje. W konsekwencji swoich wywodów referent wysunął tezę, że **aparat publiczny powinien się ograniczyć do interesów długoterminowych i interesów komunalnych.** Równocześnie szerzej omówił prezes Fajans kwestję przywilejów natury podatkowej i egzekucyjnej, z jakich korzysta publiczny aparat bankowy.

Mówiąc o **rynku papierów długoterminowych,** podkreślił referent — jego zdaniem — zupełnie nienormalne nastawienie w stosunku do giełdy, jako rynku papierów długoterminowych; **giełda jest nieco zaniedbana** i to jest jedną z przyczyn, powodujących niski kurs papierów procentowych.

Co się tyczy zagadnienia **akcji oddłużeniowej w rolnictwie,** to bankowość prywatna, według oświadczenia referenta, gotowa jest do rozwiązania tego zagadnienia na zasadzie zobligacjonowania starych kredytów rolniczych z przed 1932 roku z jednoczesnem zapewnieniem wierzycielowi możności upłynnienia tych należności na wypadek potrzeby.

Prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej p. **Tadeusz Krzyżanowski** omówił zagadnienia, dotyczące znaczenia i systemu ułatwień kredytowych dla produkcji i wymiany, potanienia kosztów kredytu, odpowiedniego skierowania wkładów oszczędnościowych oraz wytworzenia odpowiednich warunków rozwoju prywatnego aparatu kredytowego.

Prezes Krzyżanowski wysunął m. in. pogląd, że **należy stworzyć dostatecznie dużą różnicę między stopą procentową od wkładów, lokowanych w państwowym aparacie bankowym, a stopą procentową od wkładów w prywatnym aparacie bankowym — na korzyść tego ostatniego**, ze szczególnem uwzględnieniem drobnych instytucyj terenowych.

Zdaniem mówcy należy **zróżniczkować stopę procentową od wkładów w zależności od ich charakteru**, zapewniając najwyższe oprocentowanie dla wkładów oszczędnościowych, a najniższe dla wkładów à vista.

Pozatem referent twierdzi, że **należy zaniechać koncentracyj dyspozycyj nagromadzonemi oszczędnościami**, pozostawiając je o ile możności w lokalnych instytucjach zbiorczych, oraz **ograniczyć działalność państwowego aparatu bankowego przedewszystkiem do operacyj, dyktowanych przez interes publiczny.**

Omawiając zagadnienia, dotyczące kredytów rolniczych, referent oświadczył, że rolnictwo uważa dziś — tak jak i dawniej — **długoterminowy kredyt w listach zastawnych** za jedynie właściwą formę kredytu rolniczego i że opinja rolnicza zdecydowana jest bronić podstaw tej formy kredytu, włączając w to i formę listu zastawnego, jako papieru, który w okresie stuletnim okazał się najbardziej właściwym środkiem dla dopływu kapitału dla produkcji rolnej.

Dyr. Biura Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów dr. Jerzy Nowak (mianowany ostatnio dyrektorem Banku Polskiego) omówił wnioski, złożone przez prezesa Fajansa i prezesa Krzyżanowskiego. Mówca wypowiedział szereg uwag krytycznych, podkreślając, że **banki publiczne powstały w Polsce jako wyraz konkretnych i realnych potrzeb gospodarczych.** Przy projektowaniu reform w tej dziedzinie należy baczyć, oświadczył referent, aby reformy te, przynosząc korzyści w jednej dziedzinie, nie przysporzyły strat w innej dziedzinie i nie były szkodliwe dla całości życia gospodarczego.

W obecnym stanie rzeczy należy z dużą ostrożnością budować postulaty, sięgające do struktury aparatu kredytowego w Polsce.

W dalszym ciągu swego przemówienia koreferent zaznaczył, że jego zdaniem, **przyszłość bankowości prywatnej w Polsce zależy nietylko od kwestji rozgraniczenia terenu działalności banków publicznych i prywatnych, lecz przedewszystkiem od sił dynamicznych, tkwiących w samej bankowości.**

W konkluzji swoich wywodów Dr. Nowak wysuwa wniosek treści następującej: **„Należy dążyć do restytuowania na rynku pieniężnym akcyj, jako papieru lokacyjnego, między innemi przez wznowienie przez spółki zdrowej polityki dywidendowej".**

Co się tyczy dezyderatu, ażeby dążyć do pozostawienia czynnego interesu bankowego krótkoterminowego prywatnemu aparatowi bankowemu, to należy zaznaczyć, iż operacje krótkoterminowe banków państwowych stanowią mały odsetek w sumie bilansowej tych banków. Pozatem banki państwowe oddawna starają się ograniczyć wyłącznie do interesów z przedsiębiorstwami państwowemi i komunalnemi.

Jako zamierzenia na przyszłość w dziedzinie oddłużenia rolnictwa wysunął Dr. Nowak następujące zagadnienia: **ostateczne uporządkowanie finansów instytucyj długoterminowego kredytu ziemskiego, wprowadzenie mechanizmu zapłaty długów papierami wartościowemi, wprowadzenie w życie konwersji długów rolniczych na kredyt emisyjny, zrealizowanie zasad postępowania układowego i postępowania likwidacyjnego, wreszcie konsolidację tych długów, które pozostaną poza akcją konwersyjną w aparacie kredytu krótkoterminowego.**

Po wysłuchaniu referatów i koreferatu dyr. Nowaka zabrał głos **p. Minister Adam Koc, Prezes Banku Polskiego** (przemówienie podane zostało in

extenso przez prasę codzienną), który podkreślił m. in. że w upominaniu się o dalsze zabezpieczenie praw dla bankowości prywatnej ze strony prezesa Związku Banków widzi objaw siły i poczucie odpowiedzialności, a także dążenie do rozszerzenia dalszej działalności bankowości prywatnej, natomiast nie należy zapominać i trzeba to sobie uprzytomnić, że w okresie atrofji bankowości prywatnej banki państwowe ze swej strony starały się uczynić wszystko co możliwe, aby podtrzymać bankowość prywatną i poza swoją właściwą działalnością pełnić musiały także cały szereg prac za bankowość prywatną. Z chwilą jednak podjęcia inicjatywy przez banki prywatne banki państwowe z pola tego ustępowały i ustępują i stosunki te na przyszłość pozwolą na ułożenie się harmonijne naszej struktury kredytowej, w której winny znaleźć i znajdą swoje właściwe miejsce zarówno banki prywatne, jak i banki państwowe.

Prezes P. K. O. **Dr. Gruber** zwrócił m. i. uwagę na to, że **proces koncentracji oszczędności w aparacie publicznym nie jest zjawiskiem wyłącznie polskiem**, lecz ogólnoświatowem. Dr. Gruber podkreślił, że znajduje szereg możliwości do współpracy między prywatnym a publicznym aparatem kredytowym.

Profesor **Młynarski** przypomniał między innemi, iż po wojnie zaczęto płacić od wkładów bankowych à vista wysokie procenty, co pociągnęło za sobą to, że rozwinął się rynek pieniężny, jako źródło kredytu krótkoterminowego. Według mówcy **płacenie wysokich stawek procentowych od wkładów, płatnych na żądanie, usztywnia politykę kredytową.** W zakończeniu profesor Młynarski wyraża opinję, że powinny ulec redukcji ciężary publiczne.

Profesor **Taylor** wypowiedział się **przeciwko reglamentacji stopy procentowej.** Przyszłość można budować — jego zdaniem — na wolności w dziedzinie kapitału.

Na podstawie opracowanych przez ad hoc wybraną komisję redakcyjną tez uchwalono następujące rezolucje:

I. W zakresie kredytu krótkoterminowego i rolniczego z przed 1-go lipca 1932 r.:

a) obniżyć stopę procentową wkładów przy odpowiedniej obniżce kosztów kredytu,

b) stać na stanowisku zróżnicowania stopy procentowej od wkładów, wpłaconych przez instytucje państwowe, komunalne, banki prywatne i spółdzielnie kredytowe (i tym sposobem wyrównać posiadane przez instytucje kredytowe o charakterze publiczno-prywatnym przywileje z tytułu ich charakteru) oraz dążyć do uniemożliwienia obchodzenia zarówno stopy wkładowej, jak i kredytowej drogą stosowania dodatkowych premji, względnie kosztów przy kredycie,

c) dążyć do pozostawienia czynnego interesu bankowego krótkoterminowego w zakresie prywatnego życia gospodarczego prywatnemu aparatowi bankowemu,

d) wypracować plan reorganizacji sieci oddziałowej instytucyj kredytowych oraz plan koncentracji, w szczególności drobnego aparatu kredytowego (K. K. O. i Spółdzielnie Kredytowe), uwzględniając jednak potrzebę zachowania społecznego aparatu kredytowego, działającego na wsi,

e) ustalić jednolite zasady opodatkowania instytucyj kredytowych, tak publicznych, jak i prywatnych,

f) rozciągnąć na cały aparat kredytowy przywilej zwolnienia od zajęcia wkładów do 2.500 zł.,

g) uprościć i przyspieszyć procedurę egzekucyjną m. in. przez: zrewidowanie ustawowej normy najniższej ceny sprzedażnej przy licytacji nieruchomości, uproszczenie podziału sum uzyskanych z egzekucyj, obniżenie kosztów egzekucyjnych i wzmocnienie nadzoru nad organami egzekucyjnemi. Uwaga: w odniesieniu zaś do długów chronionych (np. rolniczych z przed 1 lipca 1932) — wzmocnić rygor egzekucji jedynie w zakresie obsługi tych długów przewidzianej przepisami,

h) wydać zalegające rozporządzenia i zarządzenia, umożliwiające wykonanie dekretów oddłużeniowych, w szczególności zaś wprowadzenie w życie rozdziału II i III i art. 12 rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P., Nr. 94, poz. 841), ma to umożliwić m. in. spłatę zamrożonych kredytów rolniczych listami zastawnemi,

i) ustalić zasady i sposoby spłacalności i obsługi kredytów rolniczych z przed 1 lipca 1932 r., które nie podlegną akcji konwersyjnej przez Bank Akceptacyjny,

j) pogłębić ulgi w zakresie kredytów meljoracyjnych, udzielonych przez P. B. R.,

k) dążyć do stworzenia warunków, umożliwiających ożywienie obrotów akcjami,

l) dążyć do udostępnienia dogodnego kredytu dla drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła.

II. W zakresie kredytu długoterminowego komisja stwierdziła, iż należy spowodować, aby instytucje finansowe przeznaczyły część gromadzonych oszczędności na nabywanie walorów długoterminowych na giełdzie i przez to przyczyniały się do podniesienia kursu tych walorów (instytucje prawa publicznego winny dokonywać tych zakupów na giełdzie za pośrednictwem właściwych instytucyj kredytowych).

NACZELNIK WYDZIAŁU BANKOWEGO MIN. SKARBU O SYTUACJI BANKOWOŚCI PRYWATNEJ W POLSCE W ROKU UB.

Na odbytej ostatnio konferencji prasowej naczelnik wydziału bankowego w Ministerstwie Skarbu p. **Jerzy Komarnicki** przedstawił sytuację bankowości polskiej w roku 1935, podkreślając, że **uważa nasz aparat bankowy za zupełnie zdrowy.**

Objawy poprawy na naszym rynku pieniężno-kapitałowym, oświadczył prelegent, wyrażające się w narastaniu kapitałów i zaniku tezauryzacji, które to zjawiska wystąpiły silniej w 1934 r., — w pierwszej połowie ubiegłego roku trwały nadal. W drugiem półroczu natomiast pod wpływem niepokojów walutowych w pozostałych krajach bloku złotego, niepewnej sytuacji politycznej w Europie (w związku z wojną abisyńską) oraz powikłań na Dalekim Wschodzie — tendencje te uległy pewnemu zahamowaniu. Pomimo to ogólne zarysy poprawy zostały utrzymane.

Wkłady w instytucjach **wzrosły,** a warunki w **dziedzinie kredytowej** uległy **dalszej poprawie,** o czem świadczy coraz bardziej wzrastająca wypłacalność kredytobiorców.

Kapitały własne w roku 1935 prawie że nie uległy zmianie i wynosiły ok. 280 milj. zł.

Na kapitały obce składają się: wkłady i rachunki bieżące kredytowe, redyskonto i kredyty banków krajowych i zagranicznych.

Podkreślić należy fakt **wzrostu kapitalizacji pieniężnej** w Polsce, czego wyrazem jest stan wkładów, które w roku ubiegłym wzrosły w bankach prywatnych o 27 miljonów zł. do kwoty 466 milj. zł. (w roku 1934 wkłady wynosiły 438,9 milj. zł.).

Pozostałości na rachunkach bieżących kredytowych w ostatnich miesiącach nieco zmalały. głównie spowodu zapotrzebowania gotówki przez przedsiębiorstwa w związku z akcją zniżki cen i wstrzymywania się kupców od dokonywania większych zamówień. Stan tych rachunków wynosił pod koniec roku 153,4 milj. zł., wobec 157,4 milj. zł. w roku 1934.

Banki prywatne w roku 1935 były naogół **zasobne w kapitały** to też nie potrzebowały większych kredytów redyskontowych. Redyskonto w kraju zwiększyło się zaledwie o 2,3 milj. zł. do 139 milj. zł., nieznaczne zaś redyskonto zagranicą utrzymało się na tym samym niewysokim poziomie — 3,7 milj. zł. W roku ubiegłym nastąpiła dalsza spłata kredytów zagranicznych w wysokości 30 milj. zł., wobec 12,1 milj. zł. w roku 1934, tak że stan tych kredytów pod koniec ub. r. wynosił 136,8 milj. zł.

Natomiast kredyty czerpane przez banki z instytucyj krajowych wzrosły o 6,8 milj. zł. do 84,3 milj. zł. Wzrosło również dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 13,3 milj. zł. do 45,4 milj. zł. Wzrost ten jest zupełnie naturalny z uwagi na rozwój akcji konwersji zadłużenia rolnictwa.

Jak wiadomo, w ramach ogólnej akcji oddłużeniowej rolnictwa przeprowadzana jest również **konwersja długów rolników** wobec instytucyj kredytowych. Konwersja ta ma objąć zadłużenie rolnictwa w wysokości 400 — 450 milj. zł. Akcję tę przeprowadza Bank Akceptacyjny. Dotychczas zawarto i zatwierdzono układów na przeszło 300 milj. zł. (w ciągu 1935 r. wzrost o 146 milj. zł.). Kredyty akceptacyjne, udzielane przez Bank Akceptacyjny, via banki prywatne i analogicznie zobowiązania banków z tego tytułu, sięgają kwoty 226,3 milj. zł.

W operacjach czynnych banków na piewszy plan wysuwa się działalność kredytowa, na którą składają się następujące rodzaje kredytów bankowych: kredyty wekslowe, kredyty w rachunkach bieżących, pożyczki terminowe i należności z tytułu układów konwersyjnych. Ogólna suma udzielonych kredytów sięgała pod koniec 1935 r. kwoty 918,1 milj. zł. **Kredyty** te w porównaniu z rokiem poprzedzającym **bardzo nieznacznie zmniejszyły się**, gdyż zaledwie o 1,7 milj. zł., wówczas gdy w roku 1934 uległy one skurczeniu o 17,4 milj. zł. Zmniejszenie udzielonych kredytów należy tłumaczyć dokładniejszą selekcją kredytobiorców.

Z innych rodzajów kredytów zmniejszyły się kredyty dyskontowe (o 10,4 milj. zł. do 326,9 milj. zł.) i w rachunkach bieżących (o 8,6 milj. zł. do 422,6 milj. zł.), natomiast wzrosły pożyczki terminowe i należności z tytułu układów konwersyjnych.

Należy podkreślić doniosły fakt w bankowości prywatnej **dalszego, znacznego spadku protestów wekslowych** t. j. o 3,6 milj. zł. to znaczy o 7% ogólnej

sumy protestów, wynoszącej na koniec ub. r. 50,2 milj. zł. Należy nadmienić, że w 1934 r. protesty zmniejszyły się o 2,9 milj. zł. Dowodzi to dalszej poprawy wypłacalności klientów bankowych.

Banki prywatne w r. ub. **nie odczuwały ciasnoty gotówkowej**, co wyraża się chociażby we wzroście pogotowia kasowego o 10 milj. zł. do 80,5 milj. zł. na koniec roku.

Wzrost pogotowia kasowego uwidocznił się w płynności banków, która zwiększyła się w porównaniu ze stanem z przed roku z 8,2% do 9,2%.

Po zanalizowaniu głównych czynnych i biernych operacyj bankowych, prelegent zwrócił uwagę na ostateczny wynik działalności banków, czyli **kształtowanie się ich rentowności**. Dochody banków w roku 1935-ym, łącznie z pozostałościami zysków z lat ubiegłych, wynosiły 71,7 milj. zł.; wydatki zaś łącznie z pozostałościami strat z lat ubiegłych — 68,5 milj zł.; nadwyżka zatem dochodów nad wydatkami sięgała kwoty 3,2 milj. zł. i była większa, niż w roku 1934, kiedy to wynosiła tylko 2,9 milj. zł. Należy jednakże podkreślić, że nadwyżka ta znacznieby się zwiększyła, gdyby nie uwzględniać strat z lat ubiegłych, bowiem dochody operacyjne banków w samym tylko 1935 r. wynosiły 64,4 milj. zł., a wydatki 52,3 milj. zł. — zatem nadwyżka netto banków w roku ubiegłym sięgała kwoty 12,1 milj. zł., gdy w roku 1934 10,1 milj. zł. Z liczb tych widać, **że rentowność banków prywatnych w roku ubiegłym była dobra.**

WYNIKI AKCJI KREDYTOWO-BUDOWLANEJ W 1935 ROKU

AKCJĘ kredytowo-budowlaną lat ostatnich, prowadzoną przez Rząd za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, charakteryzuje znaczniejszy niż to miało miejsce w latach wysokiej konjunktury przyrost izb mieszkalnych. Zjawisko to jest następstwem lokowania w budownictwie mieszkaniowem znacznych kapitałów prywatnych, dla których kredyt publiczny jest tylko czynnikiem wzmacniającym. W ten sposób stosunkowo skromne sumy kredytu publicznego wystarczają na rozwinięcie pokaźnego ruchu budowlanego, którego wynikiem jest wspomniany na wstępie znaczny przyrost izb mieszkalnych.

Sezon budowlany roku bieżącego już się praktycznie skończył, można już więc podsumować wyniki tegorocznej akcji kredytowo-budowlanej i porównać je z latami poprzedniemi.

Plan akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący opracowany został już w listopadzie 1934 r. Na finansowanie budownictwa mieszkaniowego przeznaczona została z Państwowego Funduszu Budowlanego kwota 34 milj. zł., z której ostatecznie przydzielono: na budowę domów blokowych 16.620.100 zł, t. j. 49% całości środków, na budownictwo drobne 16.095.850 zł, t. j. 47,2% całości środków, na remonty 1.284.050 zł. t. j. 3,8% całości środków.

Kontyngenty kredytowe dla poszczególnych miast zostały wyznaczone już w dniu 14 grudnia 1934 r. Przy repartycji uwzględniono ogółem 286 miast.

Odnośnie norm kredytowych w roku bieżącym obowiązywały następujące zasady:

1) w zakresie drobnego budownictwa mieszkaniowego maksymalna norma kredytu wynosiła 4.000 zł na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Łodzi — 5.000 zł. Norma powyższa była podwyższona o 50% na każde następne mieszkanie z tem jednak, by łączny kredyt nie przekraczał 50% kosztów budowy;

2) maksymalny kredyt na budowę dużych domów blokowych (powyżej 1.500 m^3) określony został do 30% kosztów budowy, a w 6 miastach wyżej wymienionych — do 40% tych kosztów;

3) kredyty remontowe mogły być udzielane do 70% kosztów remontu.

Przy udzielaniu wszystkich rodzajów wspomnianych wyżej kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował wyłącznie zabezpieczenie hipoteczne — z zasady na pierwszem miejscu hipotecznem — a tylko wyjątkowo przy kredytach remontowych i na dalszych miejscach hipotecznych, jednak w granicach 50% wartości nieruchomości według oceny Banku.

Według materjałów statystycznych Banku Gospodarstwa Krajowego ilustrujących stan akcji kredytowo-budowlanej na dzień 30 września 1935 r. suma nadesłanych przez Komitety Rozbudowy wniosków kredytowych wynosiła 32,7 milj. zł, co stanowiło przy kontyngencie 34 milj. — 96,6% tego kontyngentu, zaś suma kredytów przyznanych wynosiła 31,7 milj. zł, czyli stanowiła 97% nadesłanych wniosków a 93% sumy kontyngentu. Ogólny koszt budowy i remontu 4.103 domów, finansowanych w toku akcji kredytowo-budowlanej roku bieżącego do dnia 30 września r. b. wyraził się kwotą około 112,5 milj. zł, przyczem przeciętny kredyt Banku Gospodarstwa Krajowego stanowił 26,9% kosztów budowy (bez kredytów remontowych). Stosunek ten przy akcji kredytowo-budowlanej 1934 r. wynosił 24,1%, uległ więc zwiększeniu o 2,8%, a to wobec ustalenia wyższych norm kredytowych dla budownictwa blokowego i drobnego.

Ogólna ilość izb budowanych wzgl. już wybudowanych w roku bieżącym przy pomocy finansowej z funduszów publicznych wyraża się liczbą 38.301. Tworzą one 13.615 mieszkań w większości 2 i 3-izbowych (licząc kuchnie za izby mieszkalne). W porównaniu z rokiem ubiegłym charakteryzującym się najwyższą ilością wybudowanych izb mieszkalnych wykazuje spadek, co jest przyczyną przeznaczenia znaczniejszego odsetka kredytów na budownictwo blokowe (49% całości kontyngentu wobec 28,3% w 1934 r.), przy którem kredyt obliczany do kosztów budowy jest wyższy, gdyż duże domy blokowe powstają głównie bliżej centrów miast przy urządzeniach komunikacyjno-sanitarnych i tem samem w większości wypadków zaopatrzone są w instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, elektryczność, gaz i t. p., co oczywiście zwiększa koszty budowy.

Na podstawie tych cyfr stwierdzić można, że tegoroczna akcja kredytowo-budowlana dała pomyślne rezultaty zarówno ze względu na przysporzenie znacznej ilości izb mieszkalnych, jak również spowodu wprowadzenia do obrotu znacznych kapitałów prywatnych i w związku z tem wydatnego pobudzenia i ożywienia życia gospodarczego.

AMERYKAŃSKIE ZAGADNIENIA GIEŁDOWE

TYGODNIK berliński „Die Bank" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów bardzo ciekawe uwagi na temat powyższy, które, ze względu na ich aktualność, zamieszczamy w obszernym skrócie.

Zwyżka kursów na giełdzie nowojorskiej powiększyła, będące w toku, zarządzenia organizacyjne o kilka nowych zagadnień. Jak zauważył prezes giełdy nowojorskiej w jednem ze swych ostatnich przemówień, wysoki podatek od zysków kursowych na akcjach stanowi dotkliwą przeszkodę dla zdrowego wyrównania rynkowego. Im bardziej kursy akcji się podnoszą tem silniej posiadacze akcji wstrzymują się od sprzedaży, ponieważ jednak zwyżka kursów dokonała się bez zbytniego absorbowania kredytów, pozycja techniczna nie może być uznana za niezdrową. W innem ze swoich przemówień, wygłoszonem do maklerów w Chicago, wspomniany prezes giełdy podkreślił, że dążenie do przyciągania interesów, odpowiadające agresywnej energji amerykańskiej, stwarzało właśnie na giełdzie szereg trudności, i że obecnie powinny być stosowane inne zasady, zmierzające do usunięcia przesądów, jakie istnieją wobec tej instytucji rynkowej. Sprawa pożyczek giełdowych przedstawia raczej trudności technicznej natury w związku z kwestją ustalenia racjonalnego stosunku kredytów do wartości giełdowej lombardowanych papierów.

Niezależnie jednak od zagadnienia kredytu giełdowego, nowe ustawy giełdowe, jak wykazuje praktyka, pozostawiają szerokie pole działania dla niepohamowanej spekulacji.

Pewne dane wskazują na to iż przygotowuje się silniejsza regjonalizacja giełdy amerykańskiej. Prezes giełdy nowojorskiej jest zdania, że na giełdzie nowojorskiej winny być dokonywane tranzakcje w pierwszym rzędzie akcjami wielkich i reprezentatywnych przedsiębiorstw, że natomiast dla akcji wielu tysięcy innych towarzystw należałoby stworzyć rynki prowincjonalne. Praktyczne projekty w tej sprawie są dopiero w przygotowaniu.

Wiele kłopotów sprawia dotychczas jeszcze ponowna rejestracja pożyczek. O ile chodzi o pożyczki zagraniczne, to władze giełdowe doszły do przekonania, że powinno nastąpić złagodzenie przepisów i pewne uproszczenie kwestjonarjuszy i w tym kierunku zostały poczynione pewne kroki poprzez odpowiednie instrukcje dla agentów fiskalnych.

CZY STANY ZJEDNOCZONE A. P. SĄ JESZCZE KRAJEM WIERZYCIELSKIM?

Z CIEKAWEJ pracy „Balances of Payements 1934" opartej na danych statystycznych 35 krajów a zestawionej przez sekcję ekonomiczną Ligi Narodów wynika m. i., że nominalna wartość długoterminowych lokat St. Zjedn. zagranicą wynosiła z końcem 1934 r. 13,1 miljardów dolarów złotych, w porównaniu więc z r. 1930 suma ta zmniejszyła się o przeszło 2 miljardy dolarów złotych. Kraje wierzycielskie nie spłaciły jednak tej sumy, tylko zaledwie nieco ponad ¼ jej części, albowiem pożyczki te poczęści naskutek obniżenia się ich wartości na rynkach papierów wartościowych, poczęści zaś naskutek dewaluacji dolara straciły prawie ¾ swej wartości nominalnej. Faktycznie spłacono zaledwie 566 miljonów dolarów.

Dane te pozostają w rażącej sprzeczności z enuncjacją doradcy ekonomicznego Prezydenta Roosevelta George'a Peeka, który przed niespełna rokiem lokaty zagraniczne Stanów Zjednoczonych ocenił na 7 miljardów dolarów obiegowych (papierowych), co stanowi nie wiele więcej jak ⅓ cyfry, podanej przez Ligę Narodów. Dodać oczywiście należy, że w szacunku podanym przez p. Peeka nie uwzględniono długów wojennych państw sprzymierzonych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że możliwość uzyskania jakiejkolwiek poważniejszej sumy z tytułu zadłużenia wojennego wydaje się mocno problematyczna, to podanej przez nas wyżej cyfrze 7 miljardów dolarów należności amerykańskich zagranicą ex re udzielonych dłgoterminowych pożyczek należałoby przeciwstawić 7½ miljarda dolarów, które St. Zjednoczone są dłużne zagranicy. Wynikałoby z tego jasno, że Stany Zjednoczone, aczkolwiek de jure jeszcze kraj wierzycielski, faktycznie są już krajem dłużniczym. Dewaluacja dolara przyczyniła się poważnie do przyspieszenia procesu, którego prawdziwa linja rozwojowa z biegiem czasu coraz silniej przenikać będzie do świadomości państw i narodów, pozostających dotąd pod silnem wrażeniem iluzji, że Stany Zjednoczone są krajem wierzycielskim.

POLITYKA DYWIDENDOWA WIELKICH BANKÓW ANGIELSKICH

„GRUBA PIĄTKA" (Big Five), którą to nazwą objęto pięć największych banków angielskich, ogłosiła niedawno wyniki finansowe roku 1935, podając czysty zysk i dywidendę za ten rok.

Z danych tych wynika co następuje: Barclays Bank przy czystym zysku 1784 tys. funtów ang. wypłaca 14% dywidendy,

Lloyds Bank czysty zysk 1643 tys. funtów — dywidenda 12%,
Midland Bank czysty zysk 2353 tys funtów — dywidenda 16%,
National Provincial Bank 1605 tysięcy funtów — dywidenda 15%,
Westminster Bank czysty zysk 1403 tys. funtów—dywidenda 18%,

Dodać jednak należy, że z wyżej podanego czystego zysku Westminster Banku odjęto sumę, przeznaczoną, z okazji jubileuszu banku, do podziału między pracowników, emerytów i wdowy po pracownikach, że ponadto poza wyżej wykazaną dywidendą zarówno Midland Bank, jak i Westminster Bank wypłacają swoim akcjonarjuszom bonus 2% z okazji 100-letniego jubileuszu istnienia tych dwóch instytucyj bankowych.

Z zestawienia danych, dotyczących dywidendy wspomnianych pięciu banków za lata ostatnie, wynika, że dywidenda od r. 1931 utrzymuje się na niezmienionym poziomie, co świadczyłoby o słusznej polityce dywidendowej tych banków, zmierzającej do nadania akcji bankowej charakteru lokacyjnego, o polityce, przez klasyczne teorje bankowe uznanej za jedynie celową i wskazaną.

Jak wynika z oceny działalności „Big Five" ze strony miarodajnej fachowej prasy zagranicznej, rentowność tych banków nie rozwinęła się równolegle z poważną poprawą konjunktury w r. ub. a to z tego powodu, że stopa procentowa na rynku pieniężnym i kredytowym była nawet na stosunki angielskie bardzo niska. Ta polityka niskiej stopy procentowej, polityka płynności i taniości pieniądza była zgodna z polityką finansową rządu, mającego w tym względzie oparcie w opinji publicznej, a opierającą się na założeniu, iż płynny i tani pieniądz leży w interesie publicznym.

Jakkolwiek naskutek stosowania takiej polityki dochody banków zostały uszczuplone, to z drugiej strony dało ono im duże korzyści, gdyż zmniejszyły się w poważnej mierze należności wątpliwe i upłynniły się kredyty zamrożone, które trzeba było w poprzednich latach z bilansów odpisać.

Duże rezerwy jawne i ciche wymienionych wyżej banków pozwalają na kontynuowanie dotychczasowej polityki dywidendowej bez względu na aktualne wyniki jednego czy drugiego przyszłych lat operacyjnych.

ZAKUPY ZŁOTA BANK OF ENGLAND

OBSERWOWANY w ostatnim czasie stały wzrost zapasów złota angielskiego banku emisyjnego skłonił publicystykę fachową świata do zwrócenia uwagi na metody Banku Angielskiego dotyczące zakupów złota, które zakupami w ścisłem znaczeniu tego słowa nie są. Korzystając z tych danych, zaczerpniętych ze źródeł zagranicznych, mamy możność zapoznania naszych czytelników z temi metodami.

Bank Angielski nie jest sam w stanie dokonywać zakupów złota, albowiem w sierpniu 1931 r. został wprawdzie zniesiony obowiązek wymiany banknotów na złoto, ale nie zmieniono ceny, po której bank emisyjny może ku-

pować i sprzedawać złoto. Po ustawowej cenie Bank Angielski nie może oczywiście kupować złota na wolnym rynku, skoro kurs funta obniżył się do 60% swego dawnego parytetu i cena złota w odpowiedniej relacji wzrosła. Tylko za pośrednictwem jednej placówki może Bank of England otrzymać złoto, a placówką tą jest wyrównawczy fundusz walutowy. Bez względu na ustawowe przeszkody może on nabywać i oddawać złoto.

Praktycznie wchodzi tu w grę tylko przeksięgowanie, gdyż faktycznie fundusz jest niczem innem jak tajnym departamentem Banku Angielskiego. Straty, które fundusz przy tego rodzaju tranzakcjach ponosi — mamy na myśli okoliczność, że drogo nabyte złoto oddaje tanio — są tylko stratami buchalteryjnemi, które będą wyrównane później ex re ustalenia wartości zapasów złota, opartej na faktycznym zmienionym parytecie.

Jeżeli więc Bank Angielski powiększa swoje zapasy złota, to jest to jednoznaczne z zamianą cichych rezerw złota na rezerwy jawne. Powstaje pytanie, jakie względy skłoniły angielską instytucję emisyjną do tego kroku.

Badając zmianę poszczególnych pozycyj bilansu Banku Angielskiego na przestrzeni ostatnich miesięcy dojść można łatwo do wniosku, że decydujący wpływ na wspomniane posunięcia Banku miały motywy wewnętrzno-gospodarcze. Oto bowiem w związku z poprawą gospodarczą i koniecznością zmobilizowania większych sum gotówkowych na wypłatę robocizny wzrósł odpowiednio obieg banknotów, a w konsekwencji zmniejszyła się rezerwa banknotów — jak wiadomo Bank Angielski posiada kontyngent banknotów, nie wymagający pokrycia kruszcowego w wysokości 260 milj. funtów, banknoty emitowane ponad ten kontyngent muszą w pełni być pokryte złotem. Wobec obniżenia się znacznego tej rezerwy i oczekiwanego dalszego wzrostu obiegu banknotów wydaje się kierownikom Banku Angielskiego celowem zwiększyć w sposób widoczny zapasy złota, aby uniknąć nieprzychylnych komentarzy w związku ze zmniejszeniem się pokrycia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Bank Angielski miał do dyspozycji inne środki dla osiągnięcia tego samego celu i że wybrał środek zasadniczo najmniej wygodny (zmniejszając bowiem rezerwy funduszu wyrównaczego zmniejszył jego zdolność interwencyjną na wypadek baissy funta), to zdaniem zagranicznych sfer fachowych dowodziłoby, że angielska polityka kredytowa bardzo usilnie dba o to, by uniknąć każdej możliwości podważenia zaufania do pieniądza krajowego. Widocznie oszczędzenie konserwatywnemu społeczeństwu angielskiemu niekorzystnego wrażenia, wywołanego pogorszeniem się pokrycia waluty, niemającem zresztą praktycznie żadnego prawie znaczenia, w sferach kierujących polityką finansową Anglji ma bardzo duży walor.

KRYZYS SREBRA

KIEDY obecny prezydent Stanów Zjednoczonych w maju r. ub. rozpoczął konsekwentną akcję w kierunku zwiększenia zapasów srebra, jako pokrycia dla dolara, jasnem było, iż postawił on sobie za cel przywrócić srebru znaczenie monetarne, utracone przed około 60 laty. Był to pierwszy krok

w kierunku remonetaryzacji srebra początkowo na wschodniej, a później na zachodniej półkuli świata.

Celu tego nie osiągnął, a przeciwnie Chiny, ostatni wielki kraj o walucie srebrnej przeszły oficjalnie na walutę papierową, rzucając ogromne ilości srebra na rynek londyński. Stany Zjednoczone widząc w tem posunięciu i innych wyraźne sprzyjanie tendencjom Albionu i niezadowolone z kunktatorskiego stanowiska Anglji w kwestji stabilizacji walutowej postanowiły rozprawić się z Londynem i wykazać mu, że Ameryka w kwestjach walutowych odgrywa poważną rolę, której bagatelizować sobie nie wolno.

I tak nagle 9 grudnia r. ub. Waszyngton wstrzymał zakupy srebra, które miało w 25% poza złotem stanowić pokrycie walutowe. Rynek znalazł się nagle wobec ogromnej podaży przy braku zupełnym popytu. Ceny gwałtownie spadły, gdyż Waszyngton nie zdradza więcej ochoty uprawiać politykę, która pozwala Chinom i międzynarodowej spekulacji na wyzbycie się swych zapasów srebra po wysokich cenach kosztem Skarbu Stanów Zjednoczonych.

Ameryka znajduje się obecnie niewątpliwie w ciężkiej sytuacji. Z jednej strony grozi jej niebezpieczeństwo osadzenia się na miljardowych zapasach metalu, którego się cały pozostały świat wyrzekł i który skutkiem tego coraz bardziej się dewaluuje. Z drugiej zaś strony nie może ona cofać się z drogi, na którą weszła, jak długo zainteresowani producenci srebra i zwolennicy bimetalizmu odgrywają decydującą rolę w Senacie.

REFORMA BANKOWOŚCI ŁOTEWSKIEJ

PONIEWAŻ bankowość łotewska wykazała w okresie kryzysu gospodarczego silne przerosty (14 banków akcyjnych, 30 banków kredytu wzajemnego, 10 banków innego rodzaju i 633 spółdzielnie kredytowe) i musi być poddana sanacji, powołuje rząd do życia instytucję pod nazwą „Łotewski Bank Kredytowy", która miałaby za zadanie ułatwienie fuzji wzgl. likwidacji słabych banków, albo też przejęcie tychże.

Kapitał zakładowy tego banku wyniesie 10 milj. łatów, przyczem połowę kapitału pokryje ministerstwo skarbu listami zastawnemi Łotewskiego Banku Hipotecznego i Państwowego Banku Rolnego, drugą połowę pokryje Pocztowa Kasa Oszczędności w gotówce. Kierownictwo banku obejmie dotychczasowy dyrektor Banku Libawskiego w Rydze, który będzie bezpośrednio podlegał ministrowi skarbu. Obowiązki rady nadzorczej i walnego zgromadzenia przejmuje na siebie ministerstwo skarbu.

Na podstawie specjalnej ustawy obejmuje nowa instytucja działalność następujących prywatnych banków akcyjnych: Ryski Bank Kupiecki (kap. akc. 2½ milj. łatów), Ryski Bank Kredytowy (1½ milj. łatów kap. akc.), Łotewski Bank Prywatny i Ryski Bank Komercjalny (4 milj. łatów).

Według zdania ministra skarbu Behrsina na stosunki łotewskie 9 banków akcyjnych zupełnie wystarczy dla odpowiedniej obsługi rynku.

Z BANKOWOŚCI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

MORATORJUM bankowe trwa faktycznie nadal mimo sanacji gros banków, przeprowadzonej w roku ub. Tylko Bank Jugosłowiański w Zagrzebiu był w stanie usanować się faktycznie własnemi siłami. Przeważna liczba pozostałych banków wykorzystała uprawnienia i udogodnienia, wynikające z rozporządzenia rządowego dotyczącego banków z dnia 4 grudnia 1934 r. i przedłużyła sobie termin ochronny o dalsze 6 lat, obniżając po części w silnej mierze swoje kapitały zakładowe i zamieniając 40% wkładów na akcje uprzywilejowane.

Zobowiązania dłużników krajowych zostały przez ustawę z września r. ub. na nowo uregulowane. Ustawa ta przewiduje m. i., że terminy spłaty mogą przy większem zadłużeniu być przedłużone, a stopa obniżona (w stosunku do banków — wierzycieli do 2%, w stosunku do wierzycieli prywatnych do 1% rocznie). Nadwyżka długów ponad 50% wartości majątku może być skreślona, straty stąd dla wierzycieli wynikające mają być po części pokryte przez państwo drogą pewnego rodzaju akcji odszkodowawczej, która jednak przewidziana jest w okresie późniejszym drogą ustawową.

UWAGI DO MIĘDZYNARODOWEJ BIBLJOGRAFJI WALUTOWEJ I BANKOWEJ[1])

ANGLJA

1) The Exchange Equalisation Account. By N. F. Hall, Macmillan and Co., Ltd., London 1935 (115 str.).

W pracy tej bada autor skuteczność funduszów walutowych w związku z zadaniami, które ma spełnić londyński rynek pieniężny. Podobnie jak Keynes jest on przeciwnikiem zatajenia metod pracy walutowego funduszu wyrównawczego, co zresztą na dłuższą metę pozbawione jest wszelkiej racji.

2) I. Shrigley: The Price of Gold. London 1935 (108 str.).

Książka pani I. Shrigley, bibljotekarki „Institute of Bankers" zawiera m. in. odpowiednio zestawione dokumenty, ilustrujące statutowo przewidzianą kontrolę rynku złota przez Bank Angielski. Podkreślić warto, iż w pracy tej znajdujemy przegląd cen złota od r. 1694—1931; jest to więc niewątpliwie zbiór dokumentów potrzebnych do badań historycznych nad zagadnieniami walutowemi.

3) Paul Einzig: World Finance Since 1914. London 1935 (333 str.).

Autor tej pracy, stale ogłaszający fachowe i wnikliwe artykuły na łamach londyńskiego tygodnika „The Banker" (znany naszym czytelnikom z zamieszczonego w swoim czasie przekładu jego artykułu ze wspomnianego tygodnika) poczynił pierwszą próbę w kierunku syntetycznego ujęcia zasadniczych zagadnień finansowych na przestrzeni ostatnich 20 lat. Autor staje w dziedzinie polityki walutowej zdecydowanie po stronie Keynesa, szukając kompromisu mię-

---

[1]) Na podstawie opracowań zagranicznych.

dzy staremi systemami waluty złotej a próbami rozwiązania problemów walutowych w oderwaniu od złota. Jest on zwolennikiem stosowania standardu złota, z tem jednak zastrzeżeniem, aby nie czynić z niego fetysza i uznać możliwość zmiany parytetów, jeżeli za tem przemawia jakakolwiek konieczność. Jak wiadomo Keynes stale podkreśla, że nie należy stałych parytetów bronić do ostateczności wbrew przymusowej sytuacji gospodarczej.

4) M. F. Joliffe: The United States as a Financial Centre, 1919 — 1933, Cardiff, 1935 (146 str.).

Praca ta jest próbą bezpretensjonalnego przedstawienia roli amerykańskiego rynku pieniężnego w latach 1919 — 1933. Praca ta uwzględnia m. i. ruch kapitałów między St. Zjedn. a Europą, który jest przedmiotem badań na tle kształtowania się amerykańskiego bilansu płatniczego.

STANY ZJEDNOCZONE

1) Irwing Fisher: 100% Money. New York 1935 (121 str.).

Praca prof. Fishera jest niewątpliwie jednym z naciekawszych przyczynków ostatnich czasów do radykalnej reformy kredytu, wysuwa on bowiem postulat, aby rezerwy kont czekowych wynosiły tyle na ile owe konta opiewają, innemi słowy: o ile przedtem jako minimum rezerwy kont czekowych było nakazane 10% należnych sum, to obecnie minimum ma być podniesione do 100%, czyli de facto zrównane z maximum. Ten postulat Fishera zyskał aprobatę wielu znanych bankierów i bankowców, których w swojej pracy zresztą podaje. Autor jest zdania, że ten przez niego zalecony system ułatwi rozwiązanie szeregu głównych zagadnień kredytowych, ponadto wyraża on pogląd, że stabilizacja waluty i utrzymanie systemu kapitalistycznego jest możliwe tylko przy realizacji powszechnej tego postulatu.

Fisher przyznaje, że bez wielkich przewrotów w bankowości ta stara zresztą zasada rezerwy kont czekowych nie da się zrealizować i że w związku z tem sprawa kosztów handlowych musiałaby być zupełnie na nowo uregulowana.

2) The International Money Markets. By John T. Madden and Marcus Nadler, New York, Prentic - Hall Inc. 1935 (546 str.).

Obszerna książka daje nam analizę wpływu złota na rynek pieniężny i kapitałowy i przedstawia w krótkim zarysie obraz funkcjonowania rynków lokat długo—i krótkoterminowych, poświęcając stosunkowo wiele miejsca analizie głównych rynków pieniężnych świata, a to New-Yorku, Londynu, Paryża Berlina i Amsterdamu. Z wielką troskliwością zajeli się autorzy zbadaniem rozwoju różnorodnych pożyczek, ulokowanych na poszczególnych rynkach.

3) How to ainderstand Banks. By John J. Beaty, Editor Rand-Mc Nally Bankers Monthly, Chicago, Business Publications, Inc. 400 West Madison Street. (322 str.).

Jestto rozprawa instrukcyjna, która postawiła sobie za zadanie przedstawić szerszym sferom społeczeństwa bankowość amerykańską. Jakkolwiek praca ta ma bardziej charakter propagandowy i nie grzeszy zbytnim objektywizmem, to jednak ze względu na popularne przedstawienie problemu bankowego Stanów Zjednoczonych zasługuje na uwagę.

NIEMCY

1) S. H. M. Schutz: Die Währungspolitik der Niederländischen Bank seit Beginn des Weltkrieges. Berlin 1935 (245 str.).

Pozytywne wyniki pracy holenderskiej instytucji emisyjnej w obronie florena mają niewątpliwie swoje podłoże w ostrożnej i świadomej celów polityce tej instytucji w okresie ostatnich lat dziesięciu, która jest przedmiotem rozważań pracy Schutza.

2) Hans Brockmann: Devisenloser Zahlungsverkehr, Möglichkeiten und Probleme. Hamburg 1935 (132 str.).

Wartość tej pracy polega na tem, że opiera się ona na długoletnich doświadczeniach eksportowych autora, który opisuje m. i. poszczególne etapy bezdewizowych międzypaństwowych stosunków gospodarczych i w sposób wyrazisty przedstawia nam zasady obrotu obrachunkowego i kompensacyjnego.

3) Drei Jahre Goldsuspension in England, von Dr. Ing. Bruno Liebert, Carl Heymanns Verlag — Berlin 1935 (114 str.).

Wnikliwy przegląd stosunków walutowych w Anglji po dewaluacji funta, bogato ilustrowany statystyką i wykresami.

4) Georg Halm: Geld - Kredit - Banken, Verlag von Duncker Humblot, München und Leipzig 1935 (164 str.).

Praca ta jest świetnie skonstruowanym zarysem teorji pieniądza i kredytu, przyczem autor wprowadza czytelnika w nowoczesne kwestje teoretyczne z tej dziedziny (zagadnienia szybkości obrotu i dodatkowego tworzenia kredytów) nie omijając również najistotniejszych zagadnień walutowych.

5) Willi Schmidt: Probleme monetärer Konjunkturpolitik, Würzburg, 1935, Buchdruckerei Richard Mayr, (95 str.).

Przedmiotem tej dysertacji są rozważania nad istotą i zadaniami walutowej polityki konjunkturalnej.

6) Arnd Jessen: Lohnt sich eine Abwertung. Carl Heymanns Verlag, Berlin 1935 (83 str.).

Po zanalizowaniu stosunków w krajach, które przeprowadziły dewaluację pieniądza, a które opanowują prawie ¾ handlu światowego, autor dochodzi do wniosku, że o ile celem tej dewaluacji było poparcie eksportu (były i inne cele), to cel ten mógł być osiągnięty bez manipulowania walutą. Dla kraju, jak Niemcy, o dużem zadłużeniu zagranicznem i wiekiego importera obcych surowców, odrzuca autor z całą stanowczością celowość dewaluacji.

AUSTRJA

Prof. Dr. Richard Reisch: Exportförderung durch aktive Währungspolitik, Verlag von Julius Springer, Wien 1935 (37 str.).

W pracy swej prof. Reisch uzasadnia pozytywne wyniki dewaluacji angielskiego funta, dochodzi jednak do wniosku, że państwa posiadające zupełnie rozwiniętą gospodarkę przymusową dewizami winny stosować nowoczesne metody aktywnej polityki dewizowej. Cała polityka dewizowa winna być powierzona zdaniem autora bankowi handlu zagranicznego, oderwanemu od instytucji emisyjnej, któryby popierał handel zagraniczny przy pomocy systemu certyfikatowego, obejmującego zarówno przywóz jak i wywóz. Kursy dewiz winny być różniczkowane dla obciążenia zbędnego przywozu i popierania wywozu.

CO PISZĄ INNI

PRZESŁANKI UZDROWIENIA GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

PREZES Międzynarodowej Izby Handlowej p. F. H. Fentener van Vlissingen zamieścił na łamach tygodnika berlińskiego „Die Bank" znamienny artykuł o przesłankach uzdrowienia gospodarki światowej, w którym czytamy co następuje:

Jakkolwiek w roku ostatnim można było zaobserwować w różnych krajach poprawę konjunktury, to jednak, niestety ciągle jeszcze nie można powiedzieć, aby te lokalne postępy gwarantowały ogólną, międzynarodową zmianę konjunktury ku górze. Międzynarodowa wymiana dóbr doznaje jeszcze we wszystkich kątach zahamowania, a poprawie stosunków ekonomicznych w kilku krajach, należy przeciwstawić pogorszenie się w innych krajach. Handel światowy nie mógł jeszcze przyjść do siebie; w pierwszej połowie roku 1935 spadł on pod względem wartości nawet w dalszym ciągu w porównaniu z analogicznym okresem roku 1934.

Ponieważ coraz bardziej dochodzimy do przekonania, że już osiągnięty poziom życiowy nie jest do utrzymania bez skutecznego podziału pracy między narodami, musi ten fakt przyprawić nas o poważne troski. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że musimy sobie postawić pytanie: jak możemy przynieść nowe ożywienie światowemu handlowi?

Sądzę, że gros ekonomistów zgodzi się z tem, iż ożywienie handlu światowego jest niemożliwe, jak długo międzynarodowa wymiana dóbr będzie miała na swej drodze tak nieprzebyte przeszkody, jakie obecnie mają miejsce i jak długo katastrofalna niestałość walut trwa w dalszym ciągu. Oczywiście, istnieją jeszcze inne warunki, które muszą być spełnione, zanim gospodarka światowa będzie mogła funkcjonować bez tarć. Ale tymczasem musimy w pierwszym rzędzie sobie życzyć: zniwelowania przeszkód handlowych i stabilizacji walut. Sądzę bowiem, że każda próba w kierunku ponownego uzdrowienia handlu światowego zawiedzie, dopóki te 2 warunki nie będą spełnione.

Jeżeli więc cel, który w pierwszym rzędzie musimy osiągnąć jest znany, pozostaje konieczność znalezienia dróg, które do tego celu prowadzą.

Jest rzeczą łatwą wysunąć żądanie: waluty muszą być ustabilizowane, a przeszkody handlowe zniwelowane. Mniej łatwe jednak jest wskazanie, które kroki praktyczne umożliwią nam zbliżenie się do upragnionego celu. Nie jest to łatwe już z tego powodu, że zarówno stabilizacja walut, jak i zniwelowanie przeszkód handlowych wymagają ścisłej międzynarodowej współpracy. Narody, biorące udział w takiej akcji musiałyby się przedewszystkiem zgodzić co do tego, jakie zarządzenia są potrzebne i w praktyce wykonalne. Niestety dotychczas do takiej zgody jeszcze nie doszło. Nawet w kwestji, czy wpierw należy zniwelować przeszkody handlowe, czy też stabilizować waluty, zdania są jeszcze podzielone. Z wielu stron wskazuje się z naciskiem na to, że niema celu stabilizacja walut, jeżeli swobodna międzynarodowa wymiana dóbr nie daje możliwości utrzymania tej stabilizacji. Z drugiej strony słusznie wskazuje się na to, że zniwelowanie przeszkód handlowych nie rokuje wielkich nadziei, dopóki najpoważniejsze waluty są niestałe, gdyż wielka część tych przeszkód handlowych

jest właśnie wywołana przez niestałość walut.

Dlatego właśnie istnieją również zwolennicy teorji, że zniwelowanie przeszkód handlowych i stabilizacja walut muszą nastąpić w tym samym czasie.

Osobiście, ciągle jeszcze sądzę, że uzgodniona na pewien okres, tymczasowa stabilizacja walut odgrywających w handlu światowym najpoważniejszą rolę, winna stanowić pierwszy krok. Podczas tego „pokoju walutowego" musianoby osiągnąć rozsądne zniwelowanie przeszkód handlowych, stanowiące założenie dla ostatecznej stabilizacji, która miałaby po niem nastąpić. Tego rodzaju tymczasowa stabilizacja wydaje mi się łatwiej wykonalna, aniżeli zniwelowanie przeszkód handlowych przy niestałych walutach. Nie wolno przecież zapomnieć, że poważna i stale rosnąca część przeszkód handlowych nie jest natury polityczno-celnej, lecz natury walutowej (moratorja, regulowanie dewiz i transfery i t. d.), które przed stabilizacją nie mogą być usunięte. Ponadto należy zastanowić się nad tem, że zniwelowanie przeszkód handlowych nie usunęłoby paraliżowania obrotów, powodowanego przez ryzyko walutowe, związane obecnie z każdym interesem międzynarodowym. Wiele interesów międzynarodowych tylko z tego powodu nie dochodzi do skutku. Dlatego stabilizacja walut pociągnęłaby za sobą niewątpliwie ożywienie handlu światowego. Takie ożywienie ułatwiłoby znowu bardzo zniwelowanie przeszkód handlowych, albowiem ochrona zagrożonych gałęzi przemysłowych, cel przeważnej ilości zarządzeń o charakterze przeszkód handlowych nie wydawałaby się więcej tak konieczną.

W końcu widzę w tymczasowej stabilizacji jedyną możliwość usunięcia wielkiego zła, na które obecnie gospodarka światowa cierpi. Mam na myśli bezmyślne przerzucanie niezmiernych kapitałów z jednego kraju do drugiego; uwarunkowano przez stałą ucieczkę kapitałów wędrówkę wielkich sum, która uniemożliwia powrót międzynarodowego zaufania i pewność stosunków na międzynarodowym rynku pieniężnym. Bez stabilizacji to zło nie da się chyba usunąć.

Jest już czas, abyśmy się raz wreszcie zdecydowali na rozwiązanie tych trudnych problematów w szczerej międzynarodowej współpracy.

Dlatego należy powitać uchwałę Międzynarodowej Izby Handlowej i Carnegie Endowment for Peace co do utworzenia międzynarodowej Komisji, któraby przy współudziale osobistości gospodarczych o sławie światowej, poczyniła próby w kierunku opracowania praktycznych wniosków, mogących stanowić podstawę dla międzynarodowego porozumienia. W interesie wszystkich ludzi interesu świata, należy mieć nadzieję, że praca tej Komisji doprowadzi do pożytecznych wyników.

PRZYSZŁOŚĆ KREDYTU.

NA ten temat pisze „Acer" w miesięczniku „Bank" m. in. co następuje:

„Jak wiadomo, Rząd wykorzystał udzielone mu przez izby ustawodawcze pełnomocnictwa energicznie, wydając w ubiegłym miesiącu obfitą ilość dekretów.

„Przyjrzyjmy się pewnemu wycinkowi dokonanych operacyj, wycinkowi kredytowemu.

„Z wyjątkiem obniżenia odsetek ustawowych (do 8%) wszystkie wydane z początkiem grudnia dekrety kredytowe dotyczą hipotecznego kredytu miejskiego (mowa o obniżeniu od-

setek wzgl. moratorjum — przyp. red.) Nie na tem jednak kończy się naruszenie praw wierzyciela; dekret postanawia, że odtąd amortyzacja listów zastawnych, emitowanych przez wymienione wyżej instytucje może być dokonywana według woli instytucji — bądź w drodze losowania, bądź wykupu, przyczem dłużnik będzie miał prawo spłacać raty bieżące listami zastawnemi według wartości nominalnej. Przy tej okazji Minister Skarbu otrzymał na przeciąg 2 lat prawo wprowadzania do statutów towarzystw kredytowych miejskich zmian, dotyczących organizacji i sposobu powoływania władz towarzystwa. W zasadzie więc Minister Skarbu otrzymał dyktatorską władzę nad towarzystwami kredytowemi i może je urządzać według swego uznania.

„Operacje te mają stanowić dla właścicieli nieruchomości miejskich ekwiwalent przeprowadzonej redukcji czynszów najmu mieszkań. Oczywiście trudno odmówić słuszności tym zarządzeniom, zwłaszcza wtedy, gdy się akceptuje przesłanki obecnego kursu polityki gospodarczej naszego Rządu. Równocześnie jednak szerzy się niepokojące pytanie, co będzie z kredytem, jeśli akcja reglamentacyjna będzie się posuwała tak dalej (a musi się posuwać dalej)? Czy wywrze to zbawienny wpływ na odbudowę kredytu, bez którego niepodobna sobie wyobrazić poprawy gospodarczej?

„Nawiasem mówiąc, dochodzimy z tem wszystkiem do paradoksów. Jesteśmy jednym z krajów o największem ubóstwie kapitałowem; równocześnie jesteśmy dziś jednym z krajów o najniższej stopie procentowej. A jest tak dlatego, że moratorja i niskie odsetki powinne stanowić równoważnik wzrostu siły nabywczej waluty długu. Zamiast skreślić poprostu część kapitału wierzytelności — odpowiednio do wzrostu siły nabywczej złotego, redukuje się odsetki i wprowadza moratorja. Ale zabieg taki jest tylko paljatywem; czy drogą ustawową, czy drogą układów indywidualnych dochodzi i musi dojść koniec końców do redukcji sumy wierzytelności. Jest to nieubłagana logika wypadków. Dzięki niej może wreszcie szersze warstwy wierzycieli doświadczalnie przekonają się, że dla nich zabieg deflacyjny daje naogół ten sam efekt, co zabieg dewaluacyjny.

„Dla instytucyj kredytowych ważną jest teraz kwestja, czy i o ile na gruzach starego kredytu zakwitnie i rozwinie się nowy kredyt. Jak wiadomo głównym motywem podwyższenia podatków przez Państwo jest dążność do usunięcia fiskusa z rynku kredytowego. Powstaje pytanie; jeśli fiskus przestanie być kredytobiorcą, kto nim zostanie?

„Zasługuje tu na uwagę pogląd prof. Tennenbauma, który dowodzi, że usunięcie się fiskusa i koncernu państwowego z rynku kredytowego pogorszy sytuację aparatu kredytowego. Spowoduje bowiem zmniejszenie się przyrostu wkładów i kredytów, gdyż na miejscu fiskusa nie znajdą się obecnie inni, godni zaufania kredytobiorcy. W konkluzji autor postuluje, by koncern państwowy i związki publiczne nie wycofywały się ze stanowiska kredytobiorców.

„Z tem stanowiskiem w zupełności się zgadzamy. Nie mamy tylko obaw o to, że koncern państwowy rzeczywiście usunie się ze stanowiska kredytobiorcy. Przeciwnie: należy się spodziewać, że miejsce fiskusa zajmie koncern państwowy. Wynika to z konstrukcji nowego budżetu, gdyż miejsce dopłat Skarbu do przedsię-

biorstw państwowych, mają zająć operacje kredytowe tych przedsiębiorstw. Sektor kredytobiorców zetatyzowanych nie zmniejszy się napewno; złem jest tylko to, że w tej chwili niema widoków na to, by się mógł zwiększyć sektor kredytobiorców prywatnych. Kredyt prywatny nie może się rozwinąć m. in. dlatego, że prawne podstawy zobowiązań znajdują się ciągle jeszcze w stadjum fluktuacyj pod hasłem: wierzyciel musi stracić. To jest przyczyna po stronie kredytodawców. Z drugiej strony zapotrzebowanie kredytu nie może się rozwinąć, gdyż istnieje brak szeregu warunków, któreby skłoniły przedsiębiorcę do rozszerzenia produkcji i zbytu. To też zanim te warunki spełnią się, dobrze jest, że fiskus i koncern państwowy nie usunie się z rynku kredytowego, bo czerpiąc kredyt, będzie łagodził ujemne skutki nacisku deflacyjnego na terenie instytucyj kredytowych".

KRONIKA

● DR. JERZY NOWAK DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO.

Dn. 3 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Adama Koca posiedzenie Rady Banku, na którem Rada uchwaliła powołać p. dr. Jerzego Nowaka, dyrektora Biura Ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów, na stanowisko dyrektora Banku i naczelnika wydziału kredytowego Banku Polskiego.

● 4 % POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA.

W „Dzienniku ustaw R. P." nr. 12 z dnia 19 lutego r. b. ukazało się pod poz. 114 rozp. Ministra Skarbu z dnia 17 b. m. o wypuszczeniu 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej i o warunkach konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

● UJEMNE WPŁYWY DEWALUACJI GULDENA NA ŻYCIE GOSPODARCZE W. MIASTA.

Według sprawozdania Gdańskiej Izby Premysłowo-Handlowej dewaluacja guldena gdańskiego pociągnęła za sobą w r. ub. fatalne następstwa dla życia gospodarczego W. Miasta.

W poszczególnych gałęziach przemysłowych stwierdzono różne ujemne skutki, a mianowicie trudności przy sprowadzaniu surowców z zagranicy, zanik możliwości zbytu w związku z trudnościami kredytowemi, straty spowodu zmniejszenia eksportu.

Ruch budowlany w r. ub. prawie zupełnie ustał ze względu na wzrost kosztów o około 40% oraz brak kredytów. Pogorszenie wystąpiło również w dziedzinie obrotów artykułami budowlanemi w firmach handlowych.

Należy przypomnieć, że od dn. 1 maja r. ub. (data dewaluacji guldena), władze gdańskie zaniechały wszelkich inwestycyj budowlanych, ograniczając się do drobnych prac reperacyjnych.

● PRZYWÓZ Z WŁOCH ŚRODKÓW PŁATNICZYCH I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

W „Monitorze Polskim" z dn. 18.II. r. b. ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie przywozu z Włoch oraz posiadłości włoskich środków płatniczych i papierów wartościowych, wyjaśniający, że środki płatnicze (banknoty, monety) przy przywozie z Włoch oraz posiadłości włoskich do obszaru celnego polskiego nie podpadają pod zakaz przywozu

towarów, ustanowiony w par. 1-szym rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 13-go listopada 1935 r. o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami. Natomiast przywóz z Włoch oraz posiadłości włoskich do polskiego obszaru celnego papierów wartościowych, (obligacje, akcje) jest dopuszczony tylko za każdorazowem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu, po udowodnieniu przez zainteresowanych, że przywóz nie ma na celu dokonania jakiejkolwiek z tranzakcyj, objętych zakazami dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6-go listopada 1935 r., lub z tego rodzaju tranzakcyj nie wynika.

● CZĘŚCIOWE ZŁAGODZENIE PRZEPISÓW DEWIZOWYCH W GDAŃSKU.

Zgodnie z zapowiedzią prezesa Banku Gdańskiego, Senat Wolnego Miasta wydał rozporządzenie, postanawiające, że każda osoba, wymieniająca dewizy na guldeny gdańskie w minimalnej ilości 500 guldenów w Banku Gdańskim lub w jednym z banków dewizowych, otrzyma zaświadczenie, upoważniające ją do nabycia w każdej chwili — bez pozwolenia centrali dewiz — sumy dewiz, wymienionej w tem zaświadczeniu. Zaświadczenie będzie imienne i nie może być wykorzystywane przez inne osoby.

Należy podkreślić, że — poza tem częściowem złagodzeniem przepisów dewizowych — rozporządzenie Senatu z dn. 17 lipca r. ub. w sprawie obrotu środkami płatniczemi z zagranicą nie zostało zmienione i pozostaje nadal w mocy.

● ANGIELSKI ATAK NA AMERYKAŃSKĄ POLITYKĘ MONETARNĄ.

Na zgromadzeniu National Provincial Bank (jednego z największych banków londyńskich) zaatakowano w ostry sposób amerykańską politykę monetarną. Podkreślono, że ostatnie posunięcia Stanów Zjednoczonych w dziedzinie srebra mają i będą miały poważne reperkusje na rynku międzynarodowym. W dalszym ciągu zaznaczono, że dzięki polityce monetarnej, jaką prowadzą Stany Zjednoczone — największy wierzyciel świata — daleko jest jeszcze do chwili, kiedy będzie można dyskutować na temat stabilizacji walut lub częściowego i stopniowego powrotu do złotego standartu. Jest to rzecz bardzo godna pożałowania, zważywszy, że stabilizacja poważnie ułatwiłaby sytuację tych kilku krajów, które pozostały wierne standartowi i przyczyniłaby się do złagodzenia ograniczeń przywozowych, które krępują handel międzynarodowy, a przecież bez zliberalizowania wymiany i uspokojenia na rynku walutowym W. Brytanja nie może spodziewać się powrotu do kompletnego dobrobytu i znaleźć pracy dla nagromadzonych na jej rynku w ogromnej ilości wolnych kapitałów.

● CZY RADYKALNA ZMIANA AMERYKAŃSKIEJ POLITYKI SREBRNEJ?

Według informacyj, pochodzących z nowojorskich sfer giełdowych, a zebranych przez „Journal of Commerce", rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów zakończyć rokowania z Chinami i Meksykiem w sprawie zakupu srebra w obu tych krajach.

Chiny mają przekazać Stanom Zjednoczonym łącznie 500 miljonów uncyj srebra. Jednocześnie ma być podpisana umowa z Meksykiem na nabywanie całej produkcji meksykańskiej srebra w wysokości 70 miljonów uncyj miesięcznie. Po zakończeniu tych negocjacyj Stany Zjednoczone mają definitywnie skończyć z zakupami srebra na rynku światowym i pozostawić różnym innym krajom starania w celu uporządkowania rynku srebrnego i systemu walut.

Jeżeli informacje te są ścisłe, zanosi się na wielki przewrót w amerykańskiej polityce srebra. Ameryka zobowiąże się bowiem do kupowania produkcji od największego producenta srebra — Meksyku oraz zakupi dużą ilość srebra od Chin, będących obok Indyj największym rezerwuarem białego metalu. Stany Zjednoczone wstrzymają całkowicie zakupy srebra na rynku światowym, w związku z czem można się spodziewać dalszego spadku cen srebra na tym rynku. Należy przypomnieć, że w chwili obecnej t. zw. srebro zagraniczne notowane jest w Nowym Jorku 44,75 cent. za uncję, podczas gdy w kwietniu 1935 r. doszło do blisko 80 centów.

● PREZES MIDLAND BANKU O ROLI ZŁOTA.

W czasie walnego zebrania akcjonarjuszy Midland Banku, prezes Banku Reginald Mac Kenna, były kanclerz Skarbu, poświęcił część swego okolicznościowego przemówienia problemowi złota.

Oświadczył on m. in.: „Myślę, że byłoby błędem uważać złoto za przestarzały czynnik w życiu gospodarczem. Sądzę, że metal ten będzie w dalszym ciągu oddawał cenne usługi, jakkolwiek będą one inne niż te, które oddawał on przedtem. W szeregu ważnych krajów psychika mas i przyzwyczajenia ludności, jak również braki systemów monetarnych, wykluczają możliwość zwykłej waluty manipulowanej. Z tego powodu, jak również i w wyniku powszechnie przyjętej zasady, że złoto jest instrumentem wyrównywania sald w obrocie międzynarodowym, jest rzeczą prawdopodobną, że metal ten w dalszym ciągu będzie odgrywał doniosłą rolę w systemach monetarnych świata. Możnaby nawet przewidywać powstanie systemu, w którym złoto mogłoby być odpowiednio kontrolowane przez największe gospodarczo kraje świata, aby nietylko jego wartość w dewizach poszczególnych krajów, ale również w stosunku do towarów, pozostawała na stałym poziomie. Używanie złota w wypłatach międzynarodowych stanowi poważną rację, dla której użytkowanie tego metalu powinnoby stanowić przedmiot współpracy międzynarodowej".

● GUBERNATOR TANNERY O POLITYCE BANKU FRANCJI.

W dniu 30 ub. m. odbyło się w Paryżu walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Francji pod przewodnictwem gubernatora Tannery.

W imieniu Rady Generalnej Banku gubernator wygłosił sprawozdanie za r. 1935. Podkreślił on na wstępie, że mimo wyjątkowych trudności kryzys gospodarczy nie pogłębił się w roku ub., a nawet zarysowała się wyraźnie w drugiej połowie roku ub. tendencja do poprawy. Tendencja ta była jednak mocno hamowana przez przeszkody wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem przeszkody sztuczne. Systematyczne restrykcje wymiany międzynarodowej, niestałość walut, reglamentacja dewiz — oto barjery nie do przebycia dla swobodnego obrotu towarów, kapitałów i ludzi. Gubernator Tannery uważa, że wszystkie te zarządzenia obronne stanowią raczej przeszkodę dla powrotu dobrobytu. Żaden kraj nie jest zdolny do powrotu do równowagi wyłącznie swojemi własnymi środkami. Żaden kraj nie może spodziewać się wyłamania spod ogólnych reguł międzynarodowych.

Poważne wydarzenia, jakie miały miejsce w roku ub., przyczyniły się do utrzymania atmosfery niepewności. Gubernator podkreślił, że zapas złota Banku Francji w r. 1934 wzrósł o 5 miljardów franków. Natomiast w r. 1935 spadł o 16 miljardów franków. Spadek zapasu złota w r. ub. spowodowany został głównie dwoma krótkiemi, ale bardzo silnemi atakami, a mianowicie w końcu maja i w końcu listopada. Kryzysy te tłomaczy Tannery momentami psychologicznemi. Poważny spadek zapasu złota w r. ub. wpłynął oczywiście na rynek pieniężny, który sfinansował większą część odpływu złota. Obieg banknotów spadł o około 1.200 miljonów franków, wywołując łączny spadek natychmiast płatnych zobowiązań o przeszło 9 miljardów franków. Redukcja ta była wszakże mniejsza od całego odpływu złota, to też procent pokrycia spadł z przeszło 80% w końcu 1934 r. do 71,5% w końcu 1935 r.

W dalszym ciągu Tannery podkreślił, że polityce Banku Francji w roku ub. nadawała ton podwójna troska: zapewnić stabilizację franka oraz gwarantować rolnictwu, handlowi i przemysłowi wszelkie możliwe ułatwienia w dziedzinie kredytu.

Po raz drugi w historji swej egzystencji Bank Francji, zmuszony był do wielokrotnej w krótkim okresie czasu zmiany swej stopy dyskontowej. W ciągu roku ub. zmieniana ona była 11 razy. Potężne ataki, których przedmiotem był frank, zmusiły instytucję emisyjną do poważnego rozszerzenia pola interwencyj technicznych. Wydało się nam koniecznem zacieśnić nasze kontakty z instytucjami zagranicznemi — przypomniał gub. Banku Francji. Skolei Tannery szczególnie podkreślił wdzięczność Banku Francji dla Banku Wypłat Międzynarodowych oraz banków emisyjnych waż-

niejszych krajów europejskich za skuteczne poparcie i pomoc, okazane Bankowi Francji w czasie obrony franka.

Tannery stwierdził, że ujemne wpływy niepewności walutowej przekreśliły pomyślne reperkusje w akcji odbudowy finansowej, dokonanej przez energiczne posunięcia rządu francuskiego. Pewna poprawa, która nastąpiła jednak na świecie w roku ub. jest niewątpliwie częściowym wynikiem faktycznie większej stałości walut, jaką zanotowano w okresie sprawozdawczym.

Na zakończenie gubernator Banku Francji stwierdził, że definitywna stabilizacja najważniejszych walut świata stanowi w dalszym ciągu w oczach kierowników polityki monetarnej Francji ostateczny cel każdej polityki monetarnej. Od stabilizacji tej zależy faktycznie odbudowa wymiany międzynarodowej, bez której to odbudowy nie może istnieć stały i powszechny dobrobyt. Zamiary wielokrotnie wyrażane przez rząd St. Zjedn. świadczą o woli Ameryki jaknajrychlejszego dojścia do ostatecznego rozwiązania tej ważnej kwestji. Nie wątpimy, oświadczył gubernator Tannery, że Wielka Brytanja ze swej strony będzie gotowa — jak tylko pozwolą na to okoliczności — do szukania możliwości do powrotu do złotej waluty, jakkolwiek w chwili obecnej Wielka Brytanja podkreśla niemożność praktycznego zrealizowania tego powrotu. Co do Banku Francji, będzie on kontynuował swoją wielką politykę obrony stałości franka i w tej sprawie będzie miał całkowitą zgodę i poparcie rządu.

● KONWERSJA BELGIJSKICH POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.

Prowadzone w Londynie rokowania w sprawie konwersyjnej pożyczki 100 miljonów dolarów, zaciągniętej przez Belgję w 1926 r., zakończyły się pomyślnym wynikiem. Według osiągniętego porozumienia, rząd belgijski spłaci cztery transze wspomnianej pożyczki, a mianowicie: angielsko-holenderską—7.674 tys. f. st., szwedzką — 8.132 tys. koron, amerykańską — 12.656 tys. dolarów i szwajcarską — 28.808 tys. fr. szw. Pożyczka ta była oprocentowana na 7%. Wzamian za to emitowana będzie w Londynie równowartość transzy angielsko-holenderskiej, oprocentowana na 4 do 100. Pożyczka ta zwrotna będzie w ciągu 33 lat. Dzięki tej operacji budżet Belgji zaoszczędzi rocznie budżet 30 milj. fr. Transza szwedzka zastąpiona będzie pożyczką w wysokości 20 miljonów koron, oprocentowaną na 4 od 100 i płatną w ciągu 25 lat. Nadwyżka z tej pożyczki służyć będzie do częściowej spłaty innych transz. W tej chwili niewiadomo jeszcze, w jaki sposób będzie pokryta reszta transz amerykańskiej i szwajcarskiej.

● GUBERNATOR BELGIJSKIEGO BANKU NARODOWEGO O SYTUACJI FINANSOWEJ.

Przemawiając na walnem zgromadzeniu Belgijskiego Banku Narodowego, gubernator Frank podkreślił stałość dewizy belgijskiej. Zaznaczył on, że w chwili obecnej zapas złota wynosi 17 miljardów franków, stopa pokrycia zaś sięga 68½%. W dalszym ciągu gubernator przypomniał, że stopa dyskontowa (2%) jest najniższą stopą w historji gospodarki belgijskiej. Dodał on, że stopa ta poważnie sprzyjała dokonaniu konwersji długu publicznego.

● ZAMKNIĘCIE SUBSKRYPCJI POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Sekretarz Skarbu Morgenthau oświadczył z początkiem b. m., że według wstępnych sprawozdań nowa pożyczka w wysokości 1¼ miljarda dolarów została pokryta z dużą nadwyżką, w związku z czem subskrypcja została już zamknięta.

● PRZEGRUPOWANIA W KAPITALE PRZEDSIĘBIORSTW AUSTRJACKICH.

W ostatnim czasie toczyły się rokowania z londyńską grupą Ofenheima o repartrjację około 40 tys. akcyj Zakładów Metalowych i Amunicyjnych w Enzesfeld (Austrja Dolna), stanowiącym 20% całego kapitału tego przedsiębiorstwa. O nabycie pakietu tych akcyj ubiega się wytwórnia nabojów w Hirtenbergu. W razie dojścia do skutku tranzakcji nastąpiłoby przyłączenie się tej firmy do syndykatu większości firmy austrjackiej „Dynamit Nobel". Przed kilku laty firma ta odkupiła od banku Liebiga 40.000 akcyj Enzesfeld.

● ROZLUŹNIENIE PRZEPISÓW DEWIZOWYCH W JUGOSŁAWJI.

Jugosłowiańskie koła gospodarcze liczą się obecnie z możliwością zmiany dotychczasowych przepisów dewizowych w kierunku pewnego ich zliberalizowania.

Ilość dewiz zagranicznych, którą eksporter powinien odstępować Bankowi Narodowemu po kursie urzędowym, ma wynosić w przyszłości 33% (dotychczas 50%). W ten sposób wzrośnie ilość dewiz, którą eksporterzy będą mogli sprzedawać na wolnym rynku po kursie korzystniejszym dla nich.

● KONWERSJA WKŁADÓW W JUGOSŁOWIAŃSKIM BANKU NARODOWYM NA DINARY.

Na skutek wniosku Jugosłowiańskiego Banku Narodowego i zgodnie z art. 9 układu między państwem a Bankiem, minister Finansów zarządził, aby wszelkie wkłady w Banku i wierzytelności w walutach obcych zostały przeliczone na wkłady lub wierzytelności w dinarach po kursie oficjalnym, zwiększonym o pewną premję. Zarządzenia rozszerzone zostają na rachunki bieżące oraz wkłady oszczędnościowe. Wierzytelności obcokrajowców oraz wkłady emigrantów jugosłowiańskich nie są dotknięte tem zarządzeniem.

● NOWA USTAWA BANKOWA W RUMUNJI SPRZYJA FUZJOM BANKOWYM.

Nowa rumuńska ustawa bankowa przewiduje m. in., że banki, które sfuzjonują się w ciągu roku, a które nie wykazują większej rozpiętości między kapitałami zakładowemi jak 5 : 1, uzyskają daleko idące ulgi fiskalne i będą na przeciąg 5 lat zwolnione od podatku przemysłowego.

Pozatem przewidziano szereg ulg prawnych ułatwiających fuzje. I tak w statutach niektórych banków istnieją postanowienia, że dla uchwalenia fuzji wymagana jest kwalifikowana większość. Nowa ustawa kredytowa postanawia, że bez względu na przepisy statutowe uchwała walnego zgromadzenia dotycząca fuzji, a powzięta zwykłą większością głosów, jest ważna i obowiązująca.

Postanowienia nowej ustawy bankowej nie obowiązują oddziałów banków zagranicznych, działających na terenie kraju conajmniej przez lat 30.

● Z POLITYKI FINANSOWEJ WŁOCH.

Bank emisyjny Włoch wypłaca w pełnej wysokości kupony włoskiej transzy pożyczki Dawesa i Younga, płatne 15 października wzgl. 1 grudnia 1935 r., znajdujące się w posiadaniu obywateli włoskich lub osób mieszkających stale we Włoszech, o ile wspomniane obligacje zostały nabyte przed 15 czerwca 1934 r, co musi być udowodnione.

To postanowienie włoskiej instytucji emisyjnej wskazywałoby na dalszą próbę Włoch w kierunku zmniejszenia swych zobowiązań zagranicznych przy pomocy własnych środków płatniczych i należności.

● ZAGRANICZNE BANKI W TURCJI.

Według rozporządzenia rządowego, które w r. ub. weszło w życie, dopuszczone są do działalności na terenie Turcji tylko te banki zagraniczne, które wykażą się minimalnym kapitałem własnym 2 miljonów funtów tureckich.

● WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI ZŁOTA.

Prasa amerykańska podaje, że na podstawie opublikowanych dotychczas danych statystycznych za okres pierwszych 11 miesięcy 1935 r. można przewidywać, że światowa produkcja złota osiągnie w tym roku rekordowy poziom, gdyż wyniesie około 30 miljonów uncyj, co przeliczone na podstawie obecnej wartości złota wzbogaci światowe rezerwy monetarnego złota o 1.050 milj. dol.

Ponieważ wszystkie 4 główne państwa produkujące złoto wykazały w r. ub. wzrost wydajności kopalń, produkcja tego metalu za okres pierwszych 11 miesięcy była o 10% wyższa, niż w r. 1934. Produkcja światowa łącznie z Z. S. R. R. wynosiła w tym okresie 26,6 miljonów uncyj, wobec 24,2 milj. uncyj w roku poprzednim. Produkcja Z. S. R. R. jest trudna do oszacowania. Wyniesie ona w r. 1935 — według przewidywań Amerykańskiego Biura Statystyki Metali — około 5,5 milj. uncyj, wobec 4,2 milj. uncyj w r. 1934. Przy tych cyfrach Sowiety zajmują już drugie miejsce w świecie jako producent złota, a dążą podobno do tego, by zająć pierwsze miejsce, t. j. wyprzedzić Południową Afrykę. Procentowy udział Z. S. R. R. w produkcji światowej, który w r. 1931 wyniósł zaledwie 7,2%, w r. 1935 wzrósł do 18%.

● BADANIE KWESTJI INTENSYFIKACJI PRODUKCJI ZŁOTA W RUMUNJI.

Rumuński Bank Narodowy w porozumieniu z Min. Skarbu bada możliwości intensyfikacji produkcji złota w kopalniach siedmiogrodzkich. W produkcji tej mają być zaangażowane poważne kapitały angielskie.

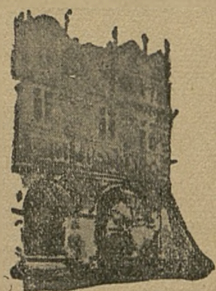
● SUMA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W U.S.A. — PRZEKRACZA 100 MILJARDÓW DOLARÓW.

Z końcem roku 1935 ogólna suma wynosiła 101 miljardów dolarów. Liczba osób ubezpieczonych wynosi 63 miljony ludzi. Przeciętna wysokość ubezpieczenia wynosi 1600 dol. na osobę.

Redakcja i Administracja — Warszawa, Miodowa 22, tel. 11-80-15.

Drukarnia Państwowa Nr 81481

ARKADY



ARKADY

WYTWORNY MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SZTUCE
W ŻYCIU I PRZEMYŚLE

CENA 3 ZŁOTE

WARSZAWA, P. A. T. KRÓLEWSKA 5

JUŻ UKAZAŁ SIĘ

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY P. A. T.

NA ROK 1936

POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW
DZIENNIKÓW I CZASOPISM

ADRES TELEGR. WARSZAWA-WYDAWCY 54.000
TEL. 540-00
KONTO P. K. O. 18-606

L. 1332

WARSZAWA, D. 15.6. 1935 r.
Krakowskie Przedmieście 40 m 11

Dyrekcja
Polskiej Agencji Telegraficznej
w Warszawie.

W odpowiedzi na zapytanie WPanów, dotyczące naszej opinji o Roczniku Politycznym i Gospodarczym P.A.T.'a mamy zaszczyt zakomunikować co następuje.

Doskonale opracowany Rocznik P.A.T.'a uważamy za wydawnictwo wyjątkowo pożyteczne zarówno dla sfer politycznych i społecznych jako też dla życia gospodarczego. Zgromadzenie w Roczniku wszystkich najważniejszych i najniezbędniejszych materjałów informacyjnych czyni Rocznik P.A.T.'a wydawnictwem niezastąpionym dla wszystkich biorących czynny udział w życiu publicznem oraz gospodarczem. Z zadowoleniem podkreślić można, iż Rocznik P.A.T.'a góruje pod względem treści i trafnego układu materjału nad wieloma podobnemi wydawnictwami zagranicznemi.

Obserwując w ciągu szeregu lat poszczególne wydania Rocznika P.A.T.'a stwierdzić możemy przytem, iż każde nowe wydanie przynosi pożyteczne uzupełnienia w treści Rocznika.-

Z poważaniem
Dyrektor Związku

Oto miarodajna opinja o naszem wydawnictwie

BILANS WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO S. A.

Stan czynny — w dniu 31 grudnia 1935 r. — **Stan bierny**

Stan czynny

	zł.	gr.	zł.	gr.
Kasa i sumy do dyspozycji na r-ach bieżących w B-ach			2.451.291	71
Papiery wartościowe własne:				
a) w dyspozycji Banku	12.765.298	67		
b) na r-ek kapitału zapasowego	1.575.007	65	14.340.306	32
Papiery wart. na r-ek Fund. na wyst. domów dla zniedołężn. urzędników i rodzin, pozostał. po urzędnikach Banku			19.111	50
Papiery wart. na r-ek funduszu im. Józefa Montwiłła			6.605	09
Pożyczki umarz. ratami w $4\frac{1}{2}\%$ l. z.	69.778.748	83		
Pożyczki umarz. ratami w 5% l. z.	831.194	63		
Pożyczki umarz. ratami w $4\frac{1}{2}\%$ l. z. powstałe z konw. zaległości	12.498.025	88		
Termin. i przedt. zwrot poż. umarz. ratami w $4\frac{1}{2}\%$ i 5% list. zast.	189.410	66	83.297.380	—
Pożyczki płacone jednorazowo w gotowiźnie			393.207	96
Pożyczki umarzane ratami w gotowiźnie, powstałe z konwersji zaległości			1.723.088	23
Zaległości od pożyczek			15.609.444	28
Nieruchomości i ruchomości Banku			3.714.424	26
Dłużnicy różni i zaliczki			396.699	79
Straty na kursach walutowych			303.435	91
Różnice kursowe			1.214.802	12
Wydatki Banku			3.408.847	15
Wydatki Banku na 1936 r.			67.659	—
			126.946.303	32

Stan bierny

	zł.	gr.	zł.	gr.
Kapitały własne:				
a) kapitał zakładowy	6.300.000	—		
b) kapitał zapasowy i rezerwowy	9.359.477	95		
c) fundusz amortyzacyjny	312.157	12	15.971.635	07
Listy zastawne:				
a) $4\frac{1}{2}\%$ w obiegu	61.639.390	—		
b) $4\frac{1}{2}\%$ przeznacz. do obiegu	8.283.810	—		
c) 5% w obiegu	831.200	—		
d) $4\frac{1}{2}\%$ oparte na poż. powstałych z konwer. zaległ. w obiegu	12.542.980	—	83.297.380	—
e) 8% dolarowe wylosowane do opłacenia			529	—
Kupony od list. zast. do opłacenia			8.294.155	93
Dywidenda od akcyj do opłacenia			1.394.794	—
Fundusz na opłacenie kuponów			1.876.077	18
Fundusz amortyzacyjny od poż. umarzanych ratami			189.410	66
Fundusz im. Józefa Montwiłła			6.605	09
Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężniałych urzędników i rodzin, pozostałych po urzędnikach Banku			20.144	23
Rezerwa na opłacenie należności przedwojennych i zaciągniętych w czasie wojny			124.079	70
Wpływy na raty przed terminem ich płatności			4.168	36
Sumy przechodnie			1.596.288	29
Kredyt w Banku Akceptacyjnym			6.200.000	—
Wierzyciele różni			96.924	81
Zyski na kursach walutowych			493.138	39
Dochody Banku			6.870.684	79
Dochody Banku przypadające na 1936 r.			510.287	82
			126.946.303	32